Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 6 LUTEGO 1967 R. Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 31 (6990) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

62 rocznica urodzin Władysława Gomułki

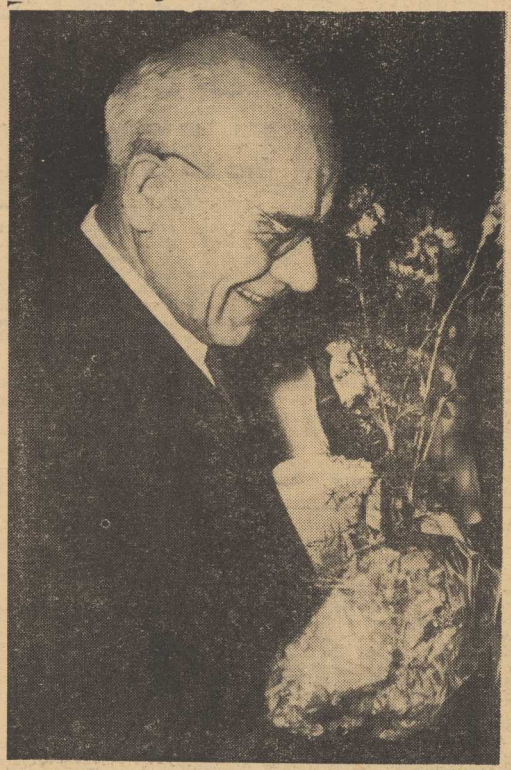

DZIŚ I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA obchodzi 62 rocznicę urodzin.

PZPR *Program i realizacja* PZPR

Szkolnictwo w służbie gospodarki regionu

PROGRAM, uchwalony na X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR przewidywał dalszy szybki rozwój szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego oraz dostosowanie profilu szkolnictwa do potrzeb gospodarki województwa.

Ostatnie lata przebiegały w oświacie szczecińskiej pod znakiem prac związanych z wprowadzeniem reformy szkolnej. W naszym województwie kształci się obecnie ponad 254 tys. osób, z czego 175 tys. w szkolnictwie podstawowym, 26,8 tys. w szkolnictwie zasadniczym, 9 tys. w szkołach średnich ogólnokształcących, ponad 44 tys. w technikach zawodowych i innych typach szkół. Zasadnicze zmiany zaszły w strukturze kształcenia na korzyść szkolnictwa zawodowego. Mamy obecnie 251 szkół zawodowych różnych typów, w których uczy się ponad 50 tys. młodzieży. Dalsze zamierzenia w tym zakresie, to przede wszystkim zmiana profilu szkolnictwa zawodowego, uwzględniającego potrzeby i charakter naszej gospodarki morskiej, rozbudowa sieci szkół zawodowych w miastach powiatowych województwa szczecińskiego, co przyczyni się zarówno do wzrostu rangi mniejszych ośrodków, jak i zwiększy szanse młodzieży mieszkającej poza Szczecinem.

Jednym z istotnych kierunków działalności w szkolnictwie szczecińskim są dalsze zamierzenia, mające na celu podniesienie wyników nauczania i pogłębienia treści ideowo-wychowawczych. W tym zakresie szkolnictwo nasze poszczycić się już może znacznymi osiągnięciami, wyrażającymi się np. w istotnym zmniejszeniu drugoroczności w szkolnictwie podstawowym. Wyniki nauczania stawiają oświatę szczecińską w czołówce krajowej. Nie oznacza to, że wyniki te są wszędzie zadowalające. Obserwuje się jeszcze zbyt wysoki stopień drugoroczności wśród uczniów szkół wiejskich: wiele do życzenia pozostawiają także efekty dydaktyczno-wychowawcze w szkolnictwie zawodowym przysadkowym.

W ogólnym rozwoju oświaty duża rola przypada szkolnictwu dla pracujących. Z uznaniem należy powitać rozwój form kształcenia dorosłych w gospodarce rolnej. I tak np. PGR-y naszego województwa przeszkoliły w zakresie szkoły podstawowej ponad 30 proc. swych załóg.

Skuteczność wyników nauczania młodzieży, jej wychowania zależy nie tylko od szkoły. Ważna rola przypada tu samym rodzicom, komitetom rodzicielskim, zakładom opiekuńczym, organizacjom społecznym i młodzieżowym. Problemami tymi oświata szczecińska żyje na co dzień.

Dalsze wybryki „czerwonej gwardii"

Obywatele ZSRR opuszczają Pekin

PEKIN PAP. Jedenasty dzień przed ambasadą ZSRR w Pekinie trwają demonstracje organizowane przez hunwejbinów.

W niedzielę następna grupa rodzin dyplomatów radzieckich opuściła stolicę Chin. Odlot ich odbył się z wielogodzinnym opóźnieniem, ponieważ członkowie „czerwonej gwardii" zablokowali gmach ambasady ZSRR i nie dopuścili do odjazdu autobusu, który miał zawieźć żony i dzieci dyplomatów radzieckich na lotnisko. Również na lotnisku wybryki „czerwonej gwardii" utrudniały wyjeżdżającym wejście do samolotu.

Na lotnisko przybyło wielu ambasadorów akredytowanych w Pekinie, by pożegnać odjeżdżających.

„Lunar Orbiter – 3" leci w stronę Księżyca

NOWY JORK PAP. W niedzielę rano na Przylądku Kennedy'ego wystrzelono przy pomocy systemu rakietowego „Atlas—Agena" amerykańską automatyczną stację kosmiczną „Lunar Orbiter—3". Stacja wejść ma na orbitę okołoksiężycową w dniu 8 lutego po przebyciu w ciągu 92 godzin 370 580 km. Przez 30 dni „Lunar Orbiter—3" fotografować ma powierzchnię Księżyca.

2.II.1967 r. wystawę polskiej myśli badawczej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zwiedził minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Marian Spychalski, któremu towarzyszyli wiceministrowie Obrony Narodowej: gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. dyw. Wojciech Jaruzelski oraz główny inspektor techniki i planowania WP — gen. dyw. Marian Graniewski.

Na zdjęciu: Marszałek Marian Spychalski zwiedza wystawę.

CAF-Matuszewski

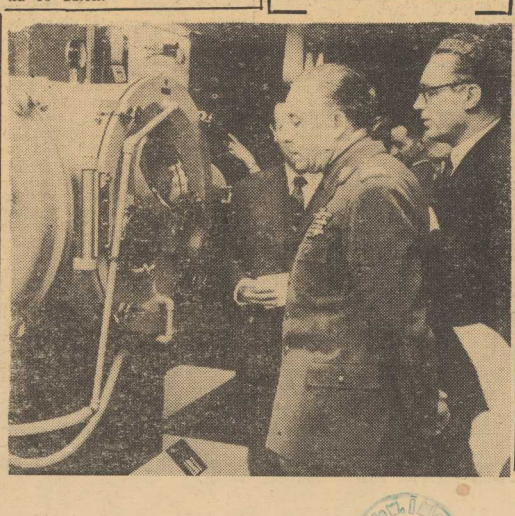

Premier Kosygin w Londynie

Anglia zainteresowana szczerym dialogiem ze Związkiem Radzieckim

MOSKWA PAP. Dziś o godz. 8.40 czasu moskiewskiego z lotniska we Wnukowie wystartował specjalny samolot, na którego pokładzie odleciał do Londynu przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej KOSYGIN. Szef rządu radzieckiego udał się do W. Brytanii na zaproszenie premiera tego kraju Harolda WILSONA i będzie gościem rządu brytyjskiego. Kosygin spędzi w W. Brytanii tydzień. Oprócz pobytu w Londynie, zwiedzi on również Szkocję.

WIZYTA premiera Kosygina w W. Brytanii wzbudziła w społeczeństwie brytyjskim powszechne zainteresowanie — piszą londyńscy korespondenci „Prawdy" N. Bragin i O. Orestow.

Przytaczając szereg rozmów, jakie przeprowadzili w ostatnich dniach w Londynie, korespondenci „Prawdy" piszą: **„Niezależnie od tego z kim rozmawialiśmy i jakich sprzecznych poglądów musieliśmy wysłuchać, wszyscy nasi rozmówcy zgadzali się co do jednego: „Anglia jest zainteresowana szczerym dialogiem ze Związkiem Radzieckim".**

A. Wałaszek przyjął przewodniczących ZZPKiSz. i SPATiF

Z OKAZJI pobytu w naszym mieście zespołu Teatru Narodowego, dziś przed południem I sekretarz KW PZPR poseł **Antoni WAŁASZEK** przyjął przewodniczącego ZG Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki **Andrzeja SZCZEPKOWSKIEGO**, przewodniczącego ZG Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu **Władysława KRASNOWIECKIEGO** oraz wiceprzewodniczącego ZG SPATiF **Gustawa HOLOUBKA**.

Gościom towarzyszyli: przewodniczący Zarządu Okręgu ZZPKiSz. **WŁ. WŁADYKA** oraz przewodniczący Zarządu Oddziału SPATiF **H. KONIECZKA**.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KW PZPR **H. HUBER** i sekretarz KM PZPR **W. GRABOWICZ**.

Wybory w Nikaragui

„Sukces" krwawego klanu Somozów

MEKSYK PAP. Zgodnie z przewidywaniami, zwycięzcą w niedzielnych wyborach prezydenckich w Nikaragui zostanie przedstawiciel dyktatorskiej rodziny Somozów, 42-letni generał ANASTASIO SOMOZA. Według wstępnych obliczeń, miał on uzyskać przewagę nad kandydatem opozycji dr Fernando AGUERO. Generał Somoza jest dowódcą gwardii narodowej oraz sił zbrojnych Nikaragui. Jego ojciec sprawował krwawą dyktaturę przez 19 lat, a brat Luis — 7 lat.

Opozycja w Nikaragui twierdzi, że wybory zostały sfałszowane.

Makabryczny mord w Berlinie zach.

BERLIN PAP. Do siedziby policji w Berlinie zachodnim zgłosił się w niedzielę 34-letni Austriak Peter Kogler, który oświadczył, że poprzedniej nocy udusił troje swych dzieci, a następnie zamordował żonę, która wróciła w niedzielę rano z całonocnego przyjęcia.

7 DNI W POLICACH

✦ Dobre warunki atmosferyczne pozwalają prowadzić wiele prac ziemnych na terenie budowy polickiego kombinatu. Przede wszystkim pełną parą idzie praca przy budowie kanału dla wód pochłodniczych. Kanał o szerokości 22 m prowadzony jest od terenu przyszłego zakładu aż do brzegu Zalewu Szczecińskiego. Wykonawcą jest przedsiębiorstwo Hydrobudowa-4.

✦ W związku z ostatnimi ustaleniami w sprawie przestrzennego zagospodarowania Polic, Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium MRN otrzyma zlecenie na opracowanie perspektywicznego, urbanistycznego planu zagospodarowania Polic z uwzględnieniem powstającego kompleksu zakładów chemicznych.

✦ Dobrze wykonuje zadania PRK-15, które kończy prace montażowe przy budowie specjalnych przejść bezkolizyjnych. Również pomyślnie w br. wystartowało Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które obecnie wykonuje prace ziemne przy nowej trasie dojazdowej. Zaletą nowej drogi, która zostanie ukończona w br. od Trzeszyna do kombinatu jest nie tylko skrócenie dojazdu, ale także ominięcie przejazdu kolejowego w samych Policach. (Boz)

Na pierwszym planie — walka z chorobami psychicznymi, wenerycznymi i gruźlicą

Służba zdrowia w 1967 r.

WARSZAWA PAP. Tegoroczne zadania służby zdrowia były w piątek tematem narady kierowników wojewódzkich wydziałów zdrowia i opieki społecznej z kierownictwem tego resortu. Kierunki działania służby zdrowia w br., omówił minister Jerzy SZTACHELSKI, przedstawiając na wstępie jej aktualny stan.

MINISTER zwrócił uwagę na malejącą u nas śmiertelność niemowląt (choć pod tym względem sytuacja w kraju nie jest jeszcze zadowalająca) oraz na przedłużanie się przeciętnej życia ludzkiego — co jest m.in. wynikiem stałej poprawy opieki zdrowotnej. Obserwujemy zjawisko wzrastania liczby ludzi starych (powyżej 60 lat) i bardzo starych (ponad 80 lat). Tych pierwszych do 1970 r. przybędzie 740 tys., a drugich — ok. 70 tys. Stawia to zadanie poważnego zwiększenia opieki lekarskiej i socjalnej nad tymi ludźmi.

Pozytywnym objawem jest spadek zachorowań na gruźlicę i wirusowe zapalenie wątroby. Natomiast niepokojący jest wzrost liczby chorych wenerycznie (obserwuje się to jednak niemal wyłącznie w kilku dużych miastach, w portach i w ośrodkach rozbudowywanego przemysłu). Poważny jest wzrost chorób serca i naczyń krwionośnych, co 4 zgon w szpitalu jest następstwem tych chorób; w Warszawie co piąty wyjazd pogotowia ratunkowego — jest spieszeniem z pomocą choremu na serce.

— W bieżącym roku — stwierdził J. Sztachelski — będziemy kontynuować prace, zmierzające do dalszego usprawnienia opieki lekarskiej i społecznej, zwłaszcza w rejonach najbardziej dotychczas pod tym względem zaniedbanych. Szczególną uwagę przywiązujemy do podniesienia poziomu opieki nad chorymi psychicznie, a także do zwalczania groźnych chorób społecznych (choroby „W", gruźlica).

Do najważniejszych zadań służby zdrowia należy też podniesienie kultury sanitarnej całego kraju. Realizacja tych zamierzeń w dużym stopniu zależy od podniesienia na wyższy poziom jakości usług, świadczonych przez resort zdrowia i opieki społecznej. Ważnym problemem jest rotacja kadr lekarskich między lecz nictwem, a klinikami uczelni medycznych, umożliwiająca lekarzom podwyższanie kwalifikacji zawodowych.

Resort zdrowia przedstawił plan badań statystycznych nad stanem zdrowia ludności, jakie zostaną po raz pierwszy przeprowadzone w połowie br. Przygotowania do tej akcji już się rozpoczęły.

Podsumowując obrady min. Jerzy Sztachelski stwierdził, że generalnym problemem jest dalsze porządkowanie spraw zatrudnienia lekarzy. Kierownik resortu oświadczył, że przygotowuje się projekt ustanowienia dorocznego święta pracowników służby zdrowia i opieki społecznej.

TYDZIEŃ W SEJMIE

SEJMOWE komisje **Handlu Wewnętrznego** oraz **Pracy i Spraw Socjalnych** na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły wstępnie rządowy projekt **ustawy o godzinach otwarcia placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i zakładów świadczących usługi dla ludności oraz o rozkładzie czasu pracy osób w nich zatrudnionych.**

Projekt przewiduje, że decyzje w sprawie godzin otwierania i zamykania placówek handlu detalicznego zarówno w dni powszednie jak i w niedziele i święta wydawać będą prezydia rad narodowych przy współudziale wojewódzkich komisji związków zawodowych. Rozszerzeniu ulegnie sieć placówek czynnych w niedziele i przedłużony zostanie czas ich otwarcia. Projekt, którego celem jest maksymalne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w tym zakresie, równolegle z porządkowaniem czasu otwarcia placówek handlowych porządkuje także zagadnienia czasu pracy, obowiązującego pracowników tych placówek.

Przewiduje się wprowadzenie tzw. norm równoważnych w stosunku do pracowników handlu uspołecznionego. Będą oni mogli być zatrudnieni do dziesięciu godzin dziennie, z tym jednak, że w okresie czterech kolejnych tygodni łączny czas pracy nie może przekraczać średnio 46 godzin tygodniowo. Tak więc za pracę ponad 8 godzin dziennie pracownik musi otrzymać w innym dniu skrócony czas pracy lub wolny dzień. Sklepy jednoosobowe będą mogły, zależnie od potrzeb i warunków, w określone dni skracać lub przedłużać czas pracy. W tych sklepach, w których nie będzie stosowany równoważny czas pracy, obowiązywać będzie ośmiogodzinny dzień pracy, a w wypadku przekroczenia go — wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Również w zakładach gastronomicznych i hotelarskich oraz domach wczasowych średni czas pracy nie może przekraczać 46 godzin tygodniowo, dopuszczalne jest jednak, za zgodą pracowników, przedłużanie dnia pracy powyżej 10 godzin.

W dyskusji posłowie podkreślali m. in., że projekt ustawy nie rozwiązuje, niestety, tak do kuczliwych dla ludności zjawisk, jak zamykanie sklepów z powodu remanentów i przyjmowania towarów. W sklepach jednoosobowych istną plagą jest zamykanie ich z powodu przerwy obiadowej, w godzinach dużego nasilenia ruchu, bądź po prostu zamykanie sklepów bez żadnego uzasadnienia i pozostawianie karteczki, że się „za chwilę" wróci.

Komisja powołała podkomisję w celu szczegółowego przeanalizowania projektu ustawy.

Ta sama Komisja Handlu Wewnętrznego rozpatrywała ostatnio jakość produkcji i strukturę dostaw przemysłu mięsnego. Przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu wyraził na posiedzeniu Komisji opinię, że jakość naszego mięsa i jego przetworów stoi na od powiednim poziomie, a porównanie jakości wędlin u nas i w innych krajach wskazuje na znacznie wyższą jakość naszych wędlin. Tej optymistycznej opinii nie byli na ogół skłonni podzielić posłowie, a np. poseł Franciszek Dąbal (ZSL) stwierdził wręcz, że mimo zaostrzenia warunków klasyfikacji żywca na punktach skupu, jakość przetworów mięsnych pogarsza się. Kompleksowa analiza działalności przemysłu mięsnego, dokonana w ub. r. przez NIK wykazała, że znaczny od setek wyrobów nie odpowiada recepturze. Większość niedociągnięć, to używanie w nadmiernych ilościach „surowców", jak woda, tłuszcze i sól.

W oparciu o przebieg poselskiej dyskusji specjalna podkomisja zajmie się opracowaniem dezyderatów.

SPRAWOZDAWCA

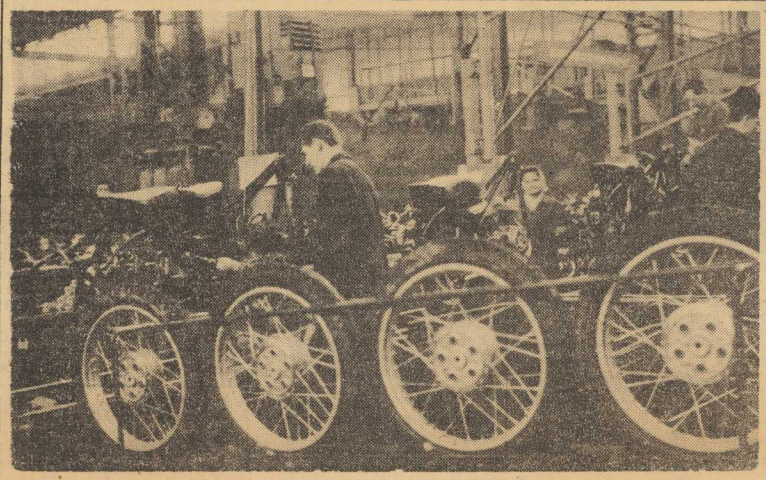

PÓŁ MILIONA MOTOCYKLI

W I dekadzie lutego, z taśmy produkcyjnej zakładów w Świdniku zejdzie półmilionowy egzemplarz motocykla WSK. Obecnie w Świdniku produkowany jest jeden typ motocykla w dwu wersjach. Pierwsza — to popularny WSK M06. Został on wyposażony w silnik o pojemności 125 ccm i mocy 7,5 KM. Wersja druga M06B zawiera wiele nowości technicznych. Silnik o mocy 8 KM ma piaskowe pokrywy, kadłub i głowicę. Głębokie błotniki, osłona akumulatora, regulowane podnóżki, uchwyt boczny, większa liczba elementów i części chromowanych, zamknięcie na zamek patentowy — oto następne ulepszenia motocykla. Ponadto opracowane zostało wyposażenie dodatkowe takie jak: osłona przeciwwiatrowa, osłona na nogi, bagażnik itp.

Na zdjęciu: taśma montażowa w Świdniku.

CAF — Chmielewski

Finisz kampanii

Cukier krzepi

Dnia 4 bm ogłosiła koniec sezonu cukrowania w Dobrzelinie k. Kutna, a w niedzielę rano, dobiła do finiszu cukrownia w Guzowie k. Żyrardowa. Tym samym zakończona zostanie 115-dniowa kampania cukrownicza 1966/67. Przyniosła ona obfite plony, oraz szereg pozytywnych doświadczeń.

Kampania ta zaczęła się o 12 dni wcześniej niż w poprzednim sezonie. Dzięki temu też uzyskało się wielomilionowe oszczędności. Udało się bowiem przerobić więcej surowca w korzystnych wczesnych terminach. (Burak nie lubi czekać w kolejce aż do późnej zimy i traci na wartości).

Przyspieszenie kampanii było możliwe dzięki korzystnym warunkom wegetacyjnym, dzięki premiowaniu wczesnych dostaw. Niemałą rolę odegrała też gotowość techniczna cukrowni, chociaż na skutek opóźnień inwestycyjnych w niektórych rejonach (np. Sokołów, Kruszwica), były kłopoty.

Dla usprawnienia odbioru zorganizowano 1800 punktów. Na lepsze ich zagospodarowanie wyasygnowano 130 mln zł. Przybyło więc wag, łopat mechanicznych i podobnego sprzętu, na co od dawna skup czekał.

Aczkolwiek w gorących dniach na przełomie października i listopada nie brakło spietrzeń i zakłóceń, w tym roku harmonogram dostaw był znacznie lepiej realizowany niż w latach ubiegłych. Najsprawniej przebiegał odbiór w województwach wrocławskim i opolskim, najbardziej żywiołowo w gdańskim. Niemniej, 65% ogólnych dostaw udało się zrealizować według z góry przewidzianego rozkładu.

Eksperymentalnie zastosowano też nową formę odbioru. W Słotwienie w pow. Płońsk przekazano go kółku rolniczemu. Wyniki tej próby okazały się bardzo dobre i są propozycje, by taką praktykę rozszerzyć.

Upowszechniono także odbiór buraka wprost z pól od plantatora. Również ten system przynosi pozytywne rezultaty.

Wreszcie do najcenniejszych doświadczeń należy ograniczenie przerzutów surowca. Na podstawie rachunku ekonomicznego obliczono, kiedy i w jakich okolicznościach opłaca się przewożenie buraków. Podróże bowiem nie tylko kształcą, ale bywają i za drogie. Przerzuty objęły w tym roku już tylko 630 tys. ton buraka. W efekcie udało się więc oszczędzić znów wiele mln zł nie mówiąc już o zwolnieniu wagonów, na których nadmiar PKP przecież nie narzeka.

Słowem, cukier krzepi i to jeszcze lepiej, gdy wspiera go dobra organizacja i rachunek ekonomiczny. (f)

Polska delegacja rządowa wyjechała na Węgry

WARSZAWA PAP. W niedzielę wieczorem udała się do Budapesztu polska delegacja rządowa na obrady VII sesji Polsko-Węgierskiej Stałej Komisji Współpracy Gospodarczej.

W skład delegacji, której przewodniczy Stefan JĘDRYCHOWSKI, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wchodzą: Minister Handlu Wewnętrznego — Edward SZNAJDER, zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów — Antoni CZECHOWICZ oraz wiceministrowie: Handlu Zagranicznego — Zygmunt FURTAK, Przemysłu Ciężkiego — Zygmunt KEH i Przemysłu Lekkiego — Aleksander OLSZEWSKI.

Gościmy radziecki music-hall

WARSZAWA PAP. Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość o ponownym zaangażowaniu nas na tournee po Polsce — kraju w którym tak gorąco byliśmy przyjmowani w ubiegłym roku — powiedział na sobotnim spotkaniu z dziennikarzami kierownik music-hallu z Moskwy Aleksander Konnikow.

Moskiewski music-hall, który nasza publiczność oklaskiwała wiosną ubiegłego roku, istnieje od 7 lat. Jego dotychczasowe programy: „Kiedy zapalają się gwiazdy", „Moskwa — Wenus", „Moskiewski czas", oraz „Wszystkie kolory tęczy" cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Oprócz Warszawy — zespół odwiedzi również Katowice, Zabrze, Poznań i Gdańsk.

- „Pan Wołodyjowski"
- „Powrót z gwiazd"
- „Lalka"

Nowe polskie filmy

WARSZAWA PAP. Wśród zaakceptowanych ostatnio do realizacji scenariuszy filmowych znajduje się „Pan Wołodyjowski" według powieści Henryka Sienkiewicza. Reżyserię ekranizacji końcowej części „Trylogii", podejmie reżyser Jerzy Hoffman. Nierozłączna dotychczas spółka autorska — Hoffman — Skórzewski — jak widać — rozpadła się. Scenariusz na podstawie powieści napisał reżyser wraz z Jerzym Lutowskim.

Reżyser Jan Rybkowski bierze na warsztat własny scenariusz zatytułowany „Kiedy miłość była zbrodnią". Film ukaże dramaty ludzkie powstałe wskutek zbrodniczego hitlerowskiego ustawodawstwa rasowego.

„Powrót z gwiazd" Stanisława Lema przeniesiony zostanie na ekran przez Włodzimierza Haupego. Będzie to po „Astronautach" drugi film osnuty na utworze tego znanego pisarza. Scenariusz napisał St. Lem wraz z Janem Józefem Szczepańskim.

Wojciech Has przygotowuje ekranizację „Lalki" Prusa. Film, którego scenariusz opracował Kazimierz Brandys, nakręcony ma być niemal w całości we Wrocławiu.

Badania warunków bytu ludności

WARSZAWA PAP. Reprezentacyjne badania ankietowe warunków bytu ludności przeprowadzi w tym miesiącu (19 — 25 luty) Główny Urząd Statystyczny. Badaniami obejmie się 150 tys. rodzin pracowniczych w całym kraju. Chodzi o uzyskanie wszechstronnych informacji o dochodach tych rodzin, wykształceniu poszczególnych osób, warunkach mieszkaniowych, wyposażeniu mieszkań w telewizory, aparaty radiowe, lodówki i inne dobra trwałego użytku. Dodatkowo zebrane zostaną dane o czytelnictwie prasy, słuchaniu radia i oglądaniu telewizji przez osoby uczestniczące w badaniach.

Ankiety na temat warunków bytu ludności są częścią systemu badań poziomu stopy życiowej różnych grup ludności naszego kraju. Jak wiadomo, GUS prowadzi także coroczne badania 4 tys. budżetów rodzin pracowniczych, które dostarczają wielu informacji na ten temat.

W Międzyzdrojach nowy ośrodek wczasowy chemików

Instancje związkowe oraz dyrekcja Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych wystąpiły z inicjatywą budowy w Międzyzdrojach dużego ośrodka wczasowego dla swoich pracowników. Lokalizacja przyszłego obiektu jest już wstępnie zatwierdzona, a prace znajdują się na etapie uzgadniania i wstępnego projektowania. (dym)

Na linii: Polska – NRD

Partner co się zowie!

DRUGIM co do wielkości obrotów handlowych partnerem Polski jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Również nasz kraj zajmuje w handlu zagranicznym NRD jedno z czołowych miejsc. Dość powiedzieć, iż w latach 1966—70 wzajemne dostawy towarów i usług mają osiągnąć ca 11 mld zł dew. W porównaniu do umowy na lata 1961—65 oznac a to wzrost o 46 proc. Maszyny i urządzenia stanowić mają w bieżącym 5-leciu 52 proc. eksportu do NRD. Udział zaś importu z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w całym naszym przywozie wynosi obecnie ponad 12 proc. Wzbogaca się także stale jego struktura.

WSPOMNIANY rozwój obrotów towarowych mimo swej wysokiej dynamiki nie wyczerpuje bynajmniej istniejących możliwości. Dotyczy to nie tylko maszyn i urządzeń. Poważne, jeszcze nie w pełni wykorzystane rezerwy wzrostu bardzo opłacalnych dla obu stron transakcji wymiennych stanowią wyroby konsumpcyjne trwałego użytku. Próbą wykorzystania tej rezerwy w bieżącym roku jest porozumienie między resortami handlu wewnętrznego obu krajów obejmujące wymianę towarów jednorodnych o wartości po ok. 45 mln zł dew. z każdej strony.

PRZED MIESIĄCEM podpisany został w Berlinie protokół o wymianie handlowej w roku 1967. Przewiduje on, iż obroty towarowe w przyszłym roku wzrosną w porównaniu do bieżącego o ok. 8 proc. Wzrost obrotów nastąpi zwłaszcza w grupie maszyn i urządzeń oraz w grupie konsumpcyjnych artykułów trwałego użytku. W ramach protokołu dostarczać będziemy do NRD m.in. kompletne obiekty, w tym zespół urządzeń rurociągu, wyroby elektroniczne i elektrotechniczne, urządzenia odlewnicze, chemikalia, wyposażenie dla przemysłu chemicznego, narzędzia i aparaty pomiarowe, węgiel kamienny i brunatny, koks, wyroby hutnicze, różne chemikalia, warzywa i owoce, towary powszechnego użytku, w tym lodówki i kuchnie gazowe.

Z NRD sprowadzać zaś będziemy rozmaite maszyny, sprzęt dla kopalni odkrywkowych, maszyny biurowe, wagony, chemikalia, konfekcję i tekstylia, meble, różne artykuły gospodarstwa domowego. Duże znaczenie gospodarcze dla obu krajów mają także wzajemne dostawy surowców i materiałów do produkcji. Nowością w wymiany handlowej w roku przyszłym będzie dalsze rozszerzenie bezpośrednich kontaktów przedsiębiorstw handlowych i produkcyjnych obu krajów. Centrale handlu zagranicznego zawierać mają ze sobą bezpośrednio wieloletnie kontrakty na dostawy towarowe.

W ROZWOJU naszych stosunków handlowych i gospodarczych z NRD w ogóle w coraz większym stopniu uwidaczniają się rezultaty bezpośredniej współpracy między gałęziami przemysłu. Jest to niewątpliwym wyrazem uzupełniania się poszczególnych gałęzi produkcji obu krajów. Znajduje to szczególny wyraz w dziedzinie przemysłu maszynowego i chemicznego.

Istnieje np. ścisła współpraca naukowo-techniczna między Zjednoczeniem „Chemak" a pokrewnym zjednoczeniem VVB Chemie-Anlagen — Lipsk. Dotyczy ona zagadnień nowej technologii, konstrukcji, wzajemnych dostaw kooperacyjnych aparatury i urządzeń chemicznych oraz wspólnej organizacji eksportu na rynki trzecie. Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie mają dobrą opinię w NRD. W ramach kooperacji fabryka ta dostarczała aparaturę i urządzenia chemiczne dla zakładów „Rudiesleben". Duży postęp zaryzował się także w bezpośredniej i różnorodnej współpracy w przygranicznych okręgach obu krajów. Na szczególną uwagę zasługuje projekt polsko-niemieckiej kooperacji produkcji kondensatorów papierowych w Zgorzelcu.

DUŻĄ ROLĘ w tych wszystkich poczynaniach odgrywa niewątpliwie Polsko-Niemiecki Komitet Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Wreszcie czynnikiem, który może wywrzeć poważny wpływ na bardziej zdecydowany rozwój współpracy gospodarczej są zmiany metod planowania i zarządzania wprowadzone w ostatnich latach w Polsce i NRD. Postęp w tej dziedzinie oraz dalsze usprawnienia w dziedzinie współpracy gospodarczej mogą w tej 5-latce w bardzo poważnym stopniu wpłynąć na rozszerzenie zakresu porozumień specjalizacyjnych i kooperacyjnych między obu krajami i na dalszy rozwój obrotów handlowych ponad ustalenia przyjęte w wieloletniej umowie handlowej na lata 1966—70.

Z Młada Boleslav

Ponad 109 tys. samochodów osobowych

PRAGA (CTK). W bieżącym roku zakłady samochodowe w mieście Młada Boleslav wyprodukują 109 100 samochodów osobowych, tj. o 7 tysięcy więcej niż przewidywał początkowo plan.

Program rozwoju technicznego i gospodarczego tych zakładów przewiduje, że w 1970 roku taśmę opuści 138 100 samochodów osobowych, w tym 125 tysięcy z serii „Skoda 1000 MB". Załoga nosi się z zamiarem wyprodukowania dodatkowo w ciągu najbliższych 4 lat prawie 52 500 sztuk samochodów.

Dalekopis przyjaźni

DOROBEK 15 LAT

NA WĘGRZECH przeprowadzono ostatnio wielką inwentaryzację, w której ujęto spisem wszystko co przedstawia wartość materialną i jest własnością państwową lub spółdzielczą. Z otrzymanych danych wynika, że 51 proc. obecnego majątku WRL jest dorobkiem ostatnich 15 lat. Pięciokrotnie w porównaniu z 1949 r. wzrosła ilość elektrowni. W ostatnich 15 latach wybudowano wiele zakładów przemysłowych na prowincji. Aktualnie 60 proc. osób zatrudnionych w przemyśle pracuje poza Budapesztem. Węgierskie rolnictwo spółdzielcze i państwowe dysponuje obecnie 80 tys. traktorów i wieloma tysiącami różnego typu innych maszyn rolniczych.

ZAKUP SZWAJCARSKIEJ LICENCJI

ZAWARTY przez Węgry ze szwajcarską firmą „Brown-Boweri" kontrakt w sprawie zakupu licencji na turbozespoły energetyczne otwiera dla przemysłu węgierskiego nowe perspektywy w zakresie ich produkcji i eksportu. Przemysł węgierski zamierza produkować turbozespoły o mocy 200 MW, w okresie późniejszym 300 a nawet 500 MW. Zawarta umowa umożliwi fabryce maszyn „Lang" uruchomienie produkcji turbozespołów dostosowanych do siłowni termonuklearnych.

NA RYNKU W 1967 R.

WĘGIERSKI rynek wewnętrzny będzie w tym roku jeszcze lepiej zaopatrzony w artykuły konsumpcyjne pochodzenia zagranicznego, zarówno spożywcze jak też trwałego użytku. Tak więc WRL zakupi w krajach socjalistycznych o 20 proc. więcej artykułów konsumpcyjnych. Zwiększy się także import z krajów kapitalistycznych. Ograniczone jednak zostaną te asortymenty, których na rynek dostarcza przemysł krajowy. Dotyczy to przede wszystkim artykułów odzieżowych.

GANGI W SZKOŁACH

(Korespondencja z Chicago)

BĘDĄC w stolicy amerykańskiego przemysłu mięsnego, postanowiłem zapoznać się ze sprawami z zupełnie innego podwórka. Chodziło o szkoły o których, z ust swych znajomych, słyszałem dosyć niepochlebne opinie. Istotnie, amerykańskie szkolnictwo publiczne odczuwa w latach powojennych duży brak nauczycieli. W Chicago daje się to odczuć szczególnie wyraźnie, gdyż władze szkolne poszukują w tej chwili ponad 450 pedagogów. Przyczyną tego stanu rzeczy są bardzo niskie, jak na stosunki amerykańskie, płace. Młodzi pedagodzy, zwłaszcza mężczyźni szukają więc intratniejszych zajęć lub przechodzą do szkół prywatnych, które pobierając od ucznia 70—100 dolarów miesięcznie mogą zapewnić kadrze profesorskiej lepsze zarobki. W tym stanie rzeczy w szkolnictwie publicznym zatrudnia się siły nie wykwalifikowane co rzecz jasna odbija się na poziomie nauki. Stwierdziłem m. in., że dzieci przyjeżdżające z Polski, po opanowaniu języka angielskiego już po kilku miesiącach dają sobie znakomicie radę, a zasobem wiadomości wyprzedzają swych rówieśników o co najmniej dwa lata.

Ale ze sprawą nauczycieli wiąże się inne, dużo większe zło. Jest to narastająca z każdym dniem w Chicago fala chuligaństwa i kradzieży. Obejmuje ona wprawdzie niektóre tylko dzielnice ale jak stwierdzono wśród nieletnich przestępców przeważa młodzież szkolna.

Oto np. w dzielnicy zachodniej stwierdzono, że przybory dostarczane do szkoły giną jeszcze przed rozpakowaniem. Wartość skradzionych projektorów, magnetofonów i aparatów telewizyjnych ocenia się na tysiące dolarów. Innym sposobem zdobywania pieniędzy przez młodociane bandy jest terror. Przedstawiciele takich grup specjalizują się w biciu uczniów w celu wymuszenia pieniędzy.

Wandalizm przejawia się w niszczeniu sprzętu szkolnego i samochodów nauczycieli. Dyrektor wydziału policji chicagowskiej, zajmującego się sprawami młodzieży, alarmuje opinię publiczną, że młodzieżowe gangi rozwinęły się do nie notowanych dawniej rozmiarów. Powstała konieczność uruchomienia specjalnego pogotowia policyjnego, które ma udzielać szkołom pomocy w przywracaniu porządku.

W tej niepomyślnej sytuacji szkoły publiczne w Chicago zwróciły się z apelem do emerytowanych nauczycieli, którzy nie przekroczyli 70 roku życia, by powrócili do pracy. Zgłosiło się zaledwie kilku.

FRANCISZEK BURDZY

Przed wyborem miss Brukseli

Fotoreporter wykonuje zdjęcie jednej z kandydatek do tytułu miss piękności stolicy Belgii.
CAF — Photofax

HARRISON SALISBURY, jeden z redaktorów dziennika New York Times, zaproszony został przez komisję zagraniczną amerykańskiego Senatu celem złożenia relacji ze swej niedawnej wizyty do Demokratycznej Republiki Wietnamu. Salisbury powiedział, że jego zdaniem tylko natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych może położyć kres wojnie w Wietnamie i jej dalszej eskalacji.

NA ZDJĘCIU: H. Salisbury relacjonuje swoje wrażenia z pobytu w DRW, podczas specjalnego posiedzenia komisji Senatu USA.

CAF-Photofax

Kłopoty Melpomeny

STAGNACJA finansowa ogarniająca kasę państwową oraz kasy krajów i miast w Niemieckiej Republice Federalnej daje się dotkliwie we znaki również życiu kulturalnemu, szczególnie zaś teatrom. W rezultacie wiele z nich zaczyna zamykać swe sceny, albo skreślać ze swego repertuaru sztuki wymagające większych nakładów finansowych. Coraz częściej dzieła wartościowe ustępują miejsca komediom i operetkom.

W Ingolstadt, gdzie zaledwie przed rokiem uroczyście otwarto wspaniały gmach teatru dramatycznego, cały jego zespół otrzymał obecnie wypowiedzenie. Z podobnym zamiarem nosi się rada miejska Regensburga. Także miasto Schweinfurt nie może sobie pozwolić na utrzymanie stałego teatru, który zastąpią gościnne występy innych zespołów.

Nie ma dziś sceny w dużych czy prowincjonalnych miastach Niemiec zachodnich, która nie byłaby dotknięta poważnym obcięciem dotacji. Tych 300 milionów marek jakie różne władze przekazywały rocznie na pomoc dla teatrów, dziś stają się już mrzonką. Sporo nie bardzo od siebie odległych miast w Nadrenii i Hesji planuje fuzję swych zespołów teatralnych. W Oberhausen i Monasterze mówi się o zlikwidowaniu oper, w Kassel straciło pracę prawie 30 śpiewaków i muzyków, w Wiesbadenie, Moguncji, Oldenburgu i Osnabrück przesunięto ad calendas graecas przebudowę tamtejszych gmachów teatralnych. Wiele dyrekcji odstąpiło od zamiaru zaangażowania wybitnych aktorów.

Kryzys finansowy teatrów w NRF pociąga także za sobą spadek liczby widzów, których nadmiarem widownie zachodnioniemieckich teatrów nie grzeszyły. Aby poprawić sytuację, dyrekcje rezygnują z ambitniejszych planów artystycznych na rzecz przedstawień typowo rozrywkowych, a tym samym kasowych. Bo wystawienie jakiegoś wartościowego dzieła kończy się zwykle klapą finansową. (ZAP)

Żona wie lepiej

W jednej z gazet angielskich ukazało się następujące ogłoszenie: „Sprzedam nig używany słownik wyrazów obcych — moja żona wie wszystko lepiej".

Cztery kółka same nie pojadą

Stare drogi — nowe nawierzchnie

W gabinecie dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Szczecinie Stanisława WRÓBLEWSKIEGO ściany zawieszone są różnobarwnymi mapami. Dotyczą one dróg komunikacyjnych naszego województwa. Z każdym rokiem przybywa jedna taka mapa, na której nanoszone są zmiany, dotyczące programu modernizacji. Sporządzane są one jednak dopiero po dokonaniu pełnych pomiarów nasilenia ruchu kołowego. Ale to są tylko mapy, wykresy i wskaźniki. A jak wygląda rzeczywistość?

Szybki rozwój motoryzacji, zarówno tej masowej turystycznej jak i towarowej znacznie wyprzedza możliwości finansowe i przerobowe związane z modernizacją naszych dróg. Na szczęście jeszcze dziś w naszym województwie nie jest tak bardzo źle. Na podstawie przeprowadzanych systematycznie badań ruchu kołowego można stwierdzić, że najbardziej uczęszczanymi „traktami" są trasy prowadzące z naszego miasta w kierunku na Poznań, Świnoujście, Bydgoszcz i Koszalin. Największe spiętrzenie występuje jednak na trasach 20—30 km od Szczecina. Dalej potok pojazdów stopniowo „rozpływa" się w różnych kierunkach, tworząc jakby równomierne zagęszczenie na najważniejszych szlakach komunikacyjnych.

Tak wygląda to dziś. Wiemy jednak, że potencjał motoryzacyjny gwałtownie rośnie z roku na rok. Fakt ten nakłada na Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych obowiązek perspektywicznego planowania nakładów inwestycyjnych związanych nie tylko z konserwacją dróg, ale przede wszystkim z ich modernizacją. Rok ubiegły i obecna pięciolatka zapoczątkowały taką „odnowę" na drogach naszego województwa. Droga wiodąca do Świnoujścia stanowi dziś nie tylko ważny ciąg komunikacyjny dla licznej rzeszy zmotoryzowanych turystów, ale jest także ważnym szlakiem regularnej linii towarowej, łączącej pas nadmorski z licznymi ośrodkami krajowymi. Zapoczątkowana już w roku ubiegłym modernizacja tras przyniosła pierwsze widoczne efekty. W wielu miejscach poszerzono jezdnie. Rok 1967 będzie dalszym etapem nakładów inwestycyjnych. Przede wszystkim zostanie zakończony odcinek drogi przed Goleniowem oraz rozpocznie się pracę w okolicach Parłówka. W bieżącej pięciolatce przewiduje się całkowite zakończenie modernizacji 100 km odcinka drogi między Szczecinem i Świnoujściem.

Równolegle w br. kontynuowany będzie ostatni etap przebudowy trasy nadmorskiej, prowadzącej z Międzyzdrojów do Dziwnówka. Realizowane będą także zadania przy budowie nowej nawierzchni drogi w pasie nadmorskim aż do Niechorza. Warto tu także podkreślić, że równolegle z poszerzaniem jezdni i uzupełnianiem jej nowym rodzajem nawierzchni, dokonuje się również i innych istotnych innowacji. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim likwidowanie niebezpiecznych zakrętów, nieprawidłowych zjazdów na pobocza, a także usuwanie drzew, stanowiących niebezpieczeństwo dla ruchu kołowego. Poprawie ulega także stopień wytrzymałości nowych jezdni. Szczególnie ma to istotne znaczenie dla ciężkiego taboru samochodowego.

— A jakie zmiany dokonuje się w innych regionach naszego województwa? — pytamy dyrektora St. WRÓBLEWSKIEGO.

— Znaczne zaawansowanie prac jest również widoczne przy przebudowie trasy nadodrzańskiej, prowadzącej przez Gryfino. Inwestycja ta zostanie zakończona całkowicie w ciągu następnych dwóch lat. Jest to trasa mająca duże perspektywy. W przyszłości będzie ona stanowić międzynarodową szosę, łączącą Szczecin z Pragą i Wiedniem. Przede wszystkim jednak ma ona już dziś duże znaczenie gospodarcze dla naszego województwa. Jej całkowita modernizacja przyczyni się niewątpliwie także do większej aktywizacji terenów nadodrzańskich.

Plan Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg Publicznych w Szczecinie na rok 1967 przewiduje zadania związane z modernizacją, przebudową i konserwacją dróg wojewódzkich o łącznej sumie 224 km. Jednocześnie będą kontynuowane prace nad poprawą bezpieczeństwa wielu newralgicznych odcinków, skrzyżowań i przejazdów. Dopiero w latach następnych, po zakończeniu tych najważniejszych zadań, podjęta zostanie modernizacja drogi w kierunku Poznania oraz budowa nowych odcinków, łączących poszczególne powiaty naszego województwa.

A. ZBOROŃ

Bez taryfy ulgowej

ODWAGA ODMOWY

Nareszcie! Oto w jednej z miejscowości znalazły się władze, które zdobyły się na nie byle jaką odwagę decyzji: odwołały uroczystość zapowiedzianą, przygotowaną do ostatniego szczegółu związanego z przecięciem wstęgi... Cóż to za uroczystość? Oddanie do użytku nowej szkoły.

Dlaczego, mimo rozesłania zaproszeń, podjęto postanowienie tak heroiczne? Gdyż przy szczegółowej wizytacji nowego budynku gospodarze dostrzegli, że tzw. „niedoróbki", które miały być przez budowlanych całkowicie zlikwidowane, usunięto częściowo, bądź pozostawiono nietknięte.

Czy można było w nie wykończonym budynku rozpocząć zajęcia? Raczej tak. Lecz doświadczenie uczy, że przecięcie wstęgi, wygłoszenie przemówienia przez „Szczebel", odpowiedź tych, którzy przyjmują obiekt w posiadanie — traktowane jest nader często przez rozmaite przedsiębiorstwa budowlane i instalacyjne jako przymknięcie oka na usterki, niedokładności, fuszerki. I albo naprawy ciągną się miesiącami (a nawet latami!), albo wręcz powiada się: — Dajcie nam spokój, mamy ważniejsze sprawy!

A tymczasem drobne — początkowo — niedokładności — na skutek braku naprawy — pogłębiają się, utrudniają właściwą eksploatację budynku, zatruwają życie...

Decyzja była więc słuszna. Przedsiębiorstwo budowlane nie będzie sobie mogło lekkim kosztem odjąkować w planie tego zadania. Przyniesie to oczywiście określone konsekwencje „bodźcowo-premiowe", negatywne dla kieszeni przedsiębiorstwa.

Pouczające to dla innych. Bo proszę, w innej miejscowości, w mniej więcej tym samym czasie wybuchła wrzawa. Przyjęto spółdzielczy budynek mieszkalny, wręczono w określonej oprawie przemówień klucze „jubileuszowemu" lokatorowi, tyle, że... natychmiast po uroczystości zamknięto budynek na kłódkę, gdyż wiedziano, że istniejące braki nie pozwalają na zasiedlenie go. Wstęgę przecięto, a kłódkę powieszono!

A gdyby tak administracja spółdzielcza nie uległa naciskowi przedsiębiorstwa, odmówiła przyjęcia budynku, odłożyła fetę jubileuszową wyraźnie podając powód odłożenia? Niestety, przyzwyczailiśmy się do zaniżania wymagań w imię źle pojętej „racji planu". W końcu w kogo bijemy, jeśli nie w samych siebie?

Mogło się przecież przytrafić, że szanowna osoba — świadoma mistyfikacji — podejmująca decyzję uruchomienia uroczystości, miałaby tegoż wieczoru udać się w podróż wagonem sypialnym zawiadywanym przez przedsiębiorstwo „WARS". I co by ją spotkało? W mroźny czas lodowata temperatura w wagonie (przyznała to dyrekcja „WARS-u"). Dlaczego? Dlatego, że pracownicy „WARS-u" „na lipę" przyjęli nie w pełni sprawny wagon z kolejowych warsztatów naprawczych. Czy dlatego, że niedebranie wagonu obniżyłoby wskaźnik planowy warsztatów? Nie wiem. Może tak, a może z innego powodu. W każdym razie nasz spółdzielczy administrator odpowiedzialny za „lipne" przyjęcie budynku spędziłby noc w „lipnie" odebranym wagonie.

Podobnych współzależności można by przytoczyć co niemiara. Jesteśmy przecież nawzajem od siebie zależni i byłoby dobrze, gdyby ugruntowała się świadomość tego, że nasze brakoróbstwo lub tolerowanie brakoróbstwa w końcu dosięgnie nas z najmniej niekiedy oczekiwanej strony.

Dlatego miejmy odwagę nie przyjmowania do zatwierdzającej wiadomości braków. Nawet jeśli ktoś będzie nam płakał w mankiet, że usterki nadrobi, a na razie goni go plan. I nawet jeśli w drodze na uroczystość przejęcia jest Bardzo Ważna Osoba. To świetny środek wychowawczy.

B. JANKOWSKI

Ważna placówka: Morskie WAG w Szczecinie

„Kurier" rozmawia z redaktorem St. Jeziorańskim

„Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne (WAG) komunikuje uprzejmie, że z dniem 1 stycznia 1967 zostaje powołana i rozpoczyna działalność wydawniczą Redakcja Morska tego wydawnictwa przy RSW „Prasa" w Szczecinie jako oddział WAG w Warszawie" — te słowa wyczytaliśmy w piśmie, w którym ta nowa szczecińska placówka wydawnicza oferuje swoje usługi ewentualnym klientom.

Złożyliśmy wizytę w nowo powstałej redakcji WAG-u mieszczącej się w gmachu przy pl. Hołdu Pruskiego i przeprowadziliśmy rozmowę z zastępcą redaktora naczelnego WAG do spraw Redakcji Morskiej w Szczecinie — **STANISŁAWEM JEZIORAŃSKIM.**

— Znamy Pana jako członka i długoletniego działacza ZPAP w Szczecinie. Jako szef Redakcji Morskiej WAG jest Pan osobą „nową". Chcemy więc Pana przedstawić naszym Czytelnikom.

— Studiowałem architekturę wnętrz w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych w Krakowie. Pasjonuje mnie przede wszystkim metaloplastyka, choć głównie zajmuję się grafiką użytkową. Brałem udział w wielu ekspozycjach zbiorowych, miałem również trzy wystawy indywidualne (ostatnia w styczniu 1967 r.).

— Jest Pan dwukrotnym laureatem nagrody miasta Szczecina w dziedzinie plastyki i autorem godła Rzemiosła Polskiego.

— Tak, to prawda.

— Od kiedy jest Pan szczecinianinem?

— Przybyłem do Grodu Gryfa w sierpniu 1945 skierowany tu przez krakowski związek plastyków do współorganizowania szczecińskiego środowiska plastycznego. W pierwszych latach po wyzwoleniu pracowałem w dziedzinie wizualnej propagandy politycznej. Od 1947 r. działam w szkolnictwie artystycznym pełniąc wiele funkcji. Byłem kierownikiem referatu artystycznego przy Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie a także konsultantem z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki w zakresie sztuki ludowej.

— Przejdźmy do spraw kierowanej przez Pana redakcji. Łatwo powiedzieć „redakcja została powołana", ale jak do tego doszło?

— Mówiąc ogólnie, argumentem były potrzeby wydawnicze naszego portowego ośrodka i regionu. Naszą działalnością zamierzamy objąć również województwa sąsiednie. Mieliśmy też określoną bazę: przejęliśmy między innymi dział wydawniczy tygodnika „Wiadomości Zachodnie" w Szczecinie.

— Czytelników naszych, a zwłaszcza ewentualnych klientów WAG interesuje przedmiot Waszej działalności wydawniczej.

— Zajmujemy się głównie wydawnictwami z dziedziny wizualnej propagandy i agitacji politycznej i społecznej, działając w tym zakresie na zlecenie komitetów partyjnych, instytucji i organizacji. I tu formami wydawniczymi są plakaty, fotogazety, plansze.

Wykonujemy także prace z zakresu informacji sportowej, turystycznej, kulturalnej i handlowej (reklamującej usługi i towary) oraz reklamy przemysłowej. Będą to wydawnictwa różnorodne: etykiety, wywieszki, nalepki, kalendarze reklamowe (ścienne, biurowe, kieszonkowe), albumy, katalogi, ilustrowane broszury, prospekty, foldery, dyplomy.

— Asortyment usług niezwykle bogaty!

— Chyba tak. Jednocześnie jednak naczelną naszą dewizą jest wysoki poziom plastyczny i literacki wydawnictw. Chcemy też podejmować takie zamówienia i prace, które są szczególnie przydatne dla zakładów, instytucji, organizacji lub całego regionu.

— Dziękujemy za rozmowę, życząc wielu zamówień; przy okazji informujemy, że **Redakcja Morska WAG w Szczecinie przyjmuje PT Klientów we wtorki i czwartki od godziny 10 do 13 w swojej siedzibie przy pl. Hołdu Pruskiego 8, II piętro, pokój nr 39.**

Rozmawiał:

M. CZARNIECKI

Zegary ze Szczecina

Ostatnie pociągnięcie pi stoletem natryskowym i tarcza zegara wtórnika po wysuszeniu jest gotowa do montażu. Zjednoczone Zakłady Elektronicznej Aparatury Pomiarowej wyspecjalizowały się w produkcji zegarów elektrycznych. „Chodzą" one dobrze i są masowo instalowane na dworcach, w urzędach i fabrykach. Szkoda tylko, że my, w Szczecinie, zamiast dobrych własnych, mamy „niepunktualne", importowane. (dym)

Foto: St. Cieślak

W salach BWA

Graficy z Torunia

W salach BWA przy Staromłyńskiej nowa wystawa okręgowa — tym razem grafika toruńska. Dwunastu autorów, dobrze wyeksponowanych pracami. Niektórych z nich znamy chociażby z okolicznościowych wystaw w sezonie letnim (Mię dzyzdroje, Swinoujście), w „okręgo wym składzie" widzimy ich jednak po raz pierwszy. To dobrze, że mamy możność nawiązać kontakt ze sztuką następnych — po Gdańskiej i Poznaniu — sąsiadów. Zwłaszcza, że wystawa grafiki toruńskiej zasługu je na uwagę. Jest interesująca w swej różnorodności temperamentów i postaw artystycznych. Można tu mówić o indywidualnościach twórczych decydujących o ciekawym obliczu toruńskiego środowiska plastycznego.

Barbara Narębska-Dębska, jak zwykle umiejętna warsztatowo, wystawia kilka akwafort kolorowych, przedstawiających piękno starego Torunia, z dokumentalną wiernością traktując architekturę zabytkową. Podobne podejście cechuje stosunek Cecylii Wiśniewskiej z Grudziądza, choć jej grafika jest innego charakteru. Artystka dba o malarskość materii swych akwafort („Na Górze Zamkowej", „Mury wiejskie nad Trynką").

Maria Wąsowska natomiast uprawia ekspresjonizm, którego symbolika zwraca się w kierunku losu człowieczego („Zarośla", „Okowy", „Mgła", „Znak runiczny"). Jej linoryty charakteryzuje męska twardość kreski... traktowania tematu. Estetyka Bożeny Majewskiej stoi na usługach ludzi pracy („Sorzątaczka", „Zdun", „Kominiarze"); jej ukoronowaniem jest linoryt pt.: „Nasz dom ojczyźniany". Kompozycja, choć dowcipna w pomyśle, nie co rozgadana w swej opisowości.

Dla kontrastu zatrzymajmy się przed lapidarnymi uderzeniami czerni na bieli linorytów Bogdana Przybylińskiego. „Obrazy i ludzie" — to impresyjny szkic, lekki i klarowny. Temat „Miasto" rozegrany językiem współczesnej grafiki syntetycznym jego planem z czarną plamą centrum śródmieścia. Znany malarz St. Borysowski jest pod urokiem graficznych technik mieszanych, co daje mu nowe efekty kolorystyczne, jak widać na pięciu, oznaczonych numerami, abstrakcyjnych kompozycjach.

Zatrzymajmy się wreszcie nad „rodzinnym klanem" Kotlarczyków, składającym się z Izoldy, Józefa i Zygmunta. Artystka operująca suchą igłą prezentuje grafikę surrealistyczną („Wróżba", „Teby", „Karzeł") o szerokiej skali: od lirycznej poetyki po drapieżną wyobraźnię. Józefa K. zajmują akwafortowe kombinacje rytmów form ostrych, wydłużonych w pionie; dla Zygmun ta natomiast ważny jest pomysł inspirowany przez otoczenie („Pomnik ptaka" np. — to umieszczone na cokole piórogigant, które podziwiają ludzie).

Wypada jeszcze zachęcić do oglądania ostro ciętej kreski drzeworytów Ryszarda Krzywki, kreski rozgrywanej dekoracyjnie bielą na czarnych formach w kompozycjach, które się będą podobać dla ich ładności. Nastrój stworzony kobiecą, miękką ręką Marii Pokory wyłania się z jej akwafort („Na molo", „Solista", „Rycerz"); artystka organizuje całą płaszczyznę kompozycji w półtonach szarości rozgrywanych wrażliwie.

Prezentacja wystawowych gości zakończona, radzimy zatem skonfrontować w salach na Staromłyńskiej recenzenckie opinie z własnymi. (Up)

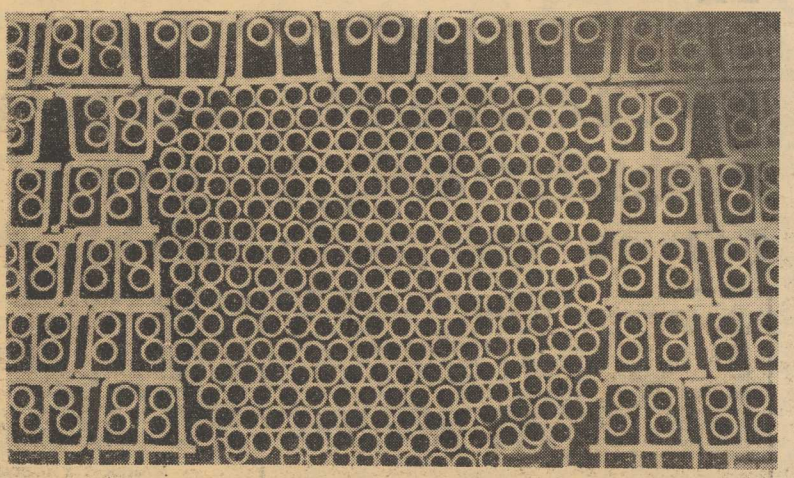

Foto - co to?

CAF — Piotrowski

Nauka i technika w polskiej banderze

330 milionów zł w bieżącej pięciolatce przeznaczono na badania naukowe i postęp techniki w gospodarce morskiej. Z tego ponad 67 mln zł (21 proc.) przypadnie na badania teoretyczne, przede wszystkim w dziedzinie oceanografii i ichtiologii. Inne badania obejmą takie zagadnienia, jak: transport morski i śródlądowy, eksploatacja portów, ochrona przed morską korozją, konserwacja brzegów morskich, budownictwo wodne itd.

Pewne pojęcie o wartości badań daje taki m .in. przykład: Skrócenie obsługi, a więc i postojów statków w portach polskich o jedną piątą dałoby takie korzyści eksploatacyjne, jak dwa średnie statki oceaniczne. (bzr)

Na przekór tradycji

Zawód szewca przywykliśmy uważać za wyłączną domenę mężczyzn. Tymczasem kobiety nie dają za wygraną i chcą udowodnić, że w królestwie szydła i dratwy poradzą sobie niezgorzej od płci brzydkiej. Niedawno zawód szewca zdobyła po trzyletnim „terminowaniu" u mistrza kopyta młoda obywatelka Gdańska, Krystyna Kleszka. Zdała egzamin na piątkę i uzyskała uprawnienia czeladnicze. Po trzyletniej praktyce ma zamiar stanąć do egzaminu na mistrza i usamodzielnić się.

Pani Krystyna nie jest przysłowiowym rodzynkiem. W jej ślady wstąpiła już następna adeptka z tego samego miasta, idąc do terminu na czeladnika. (Lsk)

Egzamin u premiera

Trzej studenci uniwersytetu w Amsterdamie — ekonomista, prawnik i student wydziału nauk politycznych — zdawali egzamin ze skarbowości u premiera Holandii, Jelle Zijstra. Premier, który wykładał niegdyś na uniwersytecie w Amsterdamie i uchodzi za wybitnego eksperta w dziedzinie finansów, przyrzekł kiedyś trzem studentom, że po nominacji na szefa rządu osobiście ich przeegzaminuje.

Kłopoty z fajką

Znany aktor angielski Andrew Cruickshank, który w telewizyjnej serii pt. „Książka przyjęć doktora Finlay'a" wystepuje zawsze z fajką, został wybrany przez brytyjskie towarzystwo producentów fajek „królem palaczy fajki za rok 1968". Jakież było zdumienie publiczności, gdy podczas wręczania nagrody odtwórca roli doktora Finlay'a miał wielkie trudności z zapaleniem fajki! Andrew Cruickshank tłumaczył się, że już przed dwoma laty rzucił palenie, a fajkę nosi dla dekoracji.

Królewska porcelana

75-letni król Szwecji, Gustaw Adolf VI jest od najmłodszych lat namiętnym kolekcjonerem zabytków sztuki azjatyckiej, m. in. chińskiej porcelany. Król posiada w swych zbiorach ponad 2300 dzieł sztuki. 150 spośród nich wystawionych będzie na wystawie objazdowej, zorganizowanej przez muzeum sztokholmskie. Wystawa odbędzie się m. in. w Nowym Jorku.

50 mln Francuzów

Według obliczeń statystyków francuskich, do jesieni br. Francja liczyć będzie 50 milionów mieszkańców. Na początku 1967 roku zarejestrowano już 49,65 milionów Francuzów. (m)

Stop dla okrętowców

Stop odlewniczy, w skład którego wchodzi miedź, aluminium i żelazo, opatentowali dwaj szczecińscy wynalazcy. Materiał ten zwany brązem aluminiowo-żelazowym przeznaczony jest na odlewy części maszyn i urządzeń narażonych na ścieranie oraz na korodujące działanie wody morskiej. Dzięki zastosowaniu żelaza stop ma dobre własności wytrzymałościowe przy nie zmniejszonej plastyczności.

(BN-T PAP)

Samobójstwo ze strachu...

Sześć uczennic z miejscowości Madurai w Indii popełniło samobójstwo skacząc do studni. Dziewczęta obawiały się, że nie zdały egzaminów maturalnych, które odbyły się przed kilku dniami. Jak oświadczył dyrektor szkoły, wszystkie denatki zdały egzaminy pomyślnie. (m)

„Sporty" pod izotopem

W radomskich zakładach przemysłu tytoniowego produkuje się około 18 mld popularnych papierosów marki „Sport". Są one bardzo poszukiwane przez palaczy. Do niedawna jednak nie zawsze zyskiwały dobrą opinię. Przede wszystkim z powodu nierówne go ich nabijania, czyli ładowania tytoniem. Przyczyna tego stanu spoczywała w ręcznym systemie napełniania papierosów.

Dyrekcja fabryki porozumiała się więc z Zakładem Doświadczalnym Biura Urządzeń Techniki Jądrowej w Warszawie, gdzie skonstruowano izotopowy automat regulujący samoczynnie dopływ mieszanki tytoniowej do bibułki papierosa. Dzięki temu zyskano na szybkości produkcji oraz zmniejszono różnice wagi poszczególnych papierosów.

Radomski automat zdał egzamin sprawności w takim stopniu, że postanowiono zastosować go i w innych zakładach przemysłu tytoniowego w Polsce. Wzbudził on również zainteresowanie producentów zagranicznych. M. in. bawiła w Radomiu specjalna grupa ekspertów przemysłu spożywczego Łotewskiej SRR, którzy zamierzają zainstalować u siebie podobne urządzenie. (al)

W „MOSFILMIE" zakończono już połowę zdjęć do „Anny Kareniny" w reżyserii Aleksandra Zarchiego. Tytułowa bohaterke popularnej powieści gra Tatjana Samojłowa.

CAF-TASS

Włamanie do redakcji „Spiegla"

W ubiegłym tygodniu nieznani osobnicy włamali się nocą do biura znanego tygodnika hamburskiego „Der Spiegel". Włamywacze oragneli zapewne zdobyć jakieś do kumenty, wyłamali bowiem szuflady biurek w wydziale prawnym i porozrzucali akta. Spłoszeni przez dozorcę, napastnicy zbiegli, nie zabierając niczego. (m)

Krzysztof Próchnicki

KONDUKTOR SLEEPINGU

—56—

Gdzie się podziały te czasy — wspominała, z trudem opanowując łkanie — kiedy szukałam takiej miłości, w której za nic nie musiałabym być wdzięczną, w której nikt by mi nie imponował, w której materialnej strony nie brałabym zupełnie pod uwagę? Gdyby mi ktoś o tym wspomniał — tylko by się na śmiech naraził. To były lata dobrego zdrowia, ładnego wyglądu, lata częstych i łatwych triumfów nad mężczyznami. O tak — wtedy cierpienia mężczyzn, którzy mnie pożądali, podtrzymywały mnie na duchu... Umiałam opowiadać swoją urodą; każdy mój gest, każdy uśmiech był tak wystudiowany w lustrze jak przed występem w teatrze. To była dla mnie zabawa, gra, którą się pasjonowałam kiedy czułam, że tego czy innego chłopaka mogę rzucić pod swe stopy kiedy tylko zechcę.

— Przyjemna dziewczynka... — pomyślałem z ironią.

— A teraz? Jak ja teraz wyglądam? — zabiadoliła. — Ręce posiekane, skóra na nich jak rzemień, cera pożółkła. Wierzyć się nie chce, że tak wygląda kobieta, która zawsze tak dbała o siebie. Jeszcze trzy lata temu rządziłam mężczyznami jak chciałam, kpiłam z nich. A teraz? Teraz oni będą ze mnie kpili. Ten przystojniak czek, „Pyton"; był czas kiedy wydawało mi się, że go kocham — a właśnie on sprzedał mnie za judaszowskie dolary staremu ramolowi, który nie odróżniał kobiety od holenderskiej jałówki. Ale czekaj łotrze, ja ci jeszcze pokażę! — syczała przez zęby jak przydeptana żmija.

— Nic mu pani nie pokaże — wtrąciłem — skoro siedzi w więzieniu. Nie wiedzie się dziś w Polsce takim niebieskim ptakom. Ich kariery długo nie trwają i zawsze kończą się w kryminale.

Trochę ją uspokoiły moje słowa, ale trzęsła się jeszcze z oburzenia. Poczęstowałem ją papierosem i dopiero teraz zauważyłem, że zaciąga się z namiętnością nałogowego palacza.

— Trzeba to wszystko potraktować jak wielką przygodę — powiedziałem, chcąc ją uspokoić. — Oczywiście pewne wnioski wyciągnąć należy, ale nie robić z tego tragedii. Trzeba to wszystko brać z humorem i nie denerwować się zbyt nio. Ostatecznie zwiedziła pani kawał świata, była pani w Australii, co nie tak znów często się dziś zdarza.

— Byłam w Australii, to prawda — odpowiedziała. — Ale nic nie widziałam. Tylko dwa razy byłam w Sydney: pierwszy raz, jak przybyłam statkiem z Francji, drugi — jak stamtąd wyjeżdżałam. Poza tym widziałam tylko tę farmę, która okazała się zupełnie inna niż to, co opowiadał mi „Pyton" w Warszawie. Przede wszystkim farma ta była położona od Sydney o dwieście kilometrów a nie o trzydzieści. Odległość dwustu kilometrów jest na tamtejsze warunki niewielka, ale na piechotę uciekać nie można. Ten „krążownik" szos" ze zdjęcia też się gdzieś zapodział. Wtedy Teddy przyjechał po mnie półciężarowym „Willysem" bo przy okazji — jak mówił — chciał kupić parę worków sztucznego nawozu. Już samo to, że mnie i to gówno w proszku chciał załatwić za jedną turą, wybitnie mi się nie podobało. Ale nikt mnie nie pytał co mi się podoba a co nie. Śniadanie zjedliśmy w bardzo podrzędnej knajpce i wyruszyliśmy w drogę. Jechaliśmy więcej niż trzy godziny a im dalej, tym bardziej ponura okolica...

Wstrząsnęła się na to wspomnienie, po chwili mówiła dalej:

— Ta „milionerska" farma to było około trzystu owiec. Jak na tamtejsze warunki — nędza. Trzech robotników murzyńskich, bo i kto by na takim odludziu chciał pracować? A i tych trzeba było zresztą przywieźć z daleka, bo o robotników rolnych jest tam bardzo trudno. Najbliższy sąsiad Teddy'ego miał farmę o stopiętnaście kilometrów i prócz niego w promieniu tej odległości nikogo nie było. Niech pan sobie wyobrazi te olbrzymie przestrzenie, wielkie ugory, stepy wypalone przez słońce i wysuszone doszczętnie, to pan zrozumie co to jest australijska wieś...

Starałem się wczuć w jej sytuację.

— Teddy na strychu domu miał urządzoną radiostację krótkofalową, której mógł używać tylko w dwóch wypadkach: w razie ciężkiej choroby i pożaru, który by wybuchł na farmie. Od tych dwóch ewentualności był ubezpieczony i dlatego towarzystwo ubezpieczeń zainstalowało mu tę krótkofalówkę i nauczyło ją obsługiwać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Reflektorem po sportowej niedzieli

• W Lublanie bez sensacji
• Bokserzy ratują „honor domu"
• Czy musimy okupować ostatnie lokaty?

NA LODOWISKU W LUBLANIE POGASŁY JUŻ REFLEKTORY — 31 mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym zakończone. Dzięki TV mieliśmy możność, podobnie jak w latach ubiegłych, obserwować zmagania naj lepszych. Sensacji nie było, jeśli nie liczyć upadku Protopopowa i niższych not tej do niedawna absolutnie bezbłędnej pary oraz bardzo przyjemnego dla Polaków awansu Poremskiej i Szczypy na 8 lokatę. Ten sukces pozwoli nam wystawić w następnych mistrzostwach Europy już dwie pary sportowe!

POZA TYM wszystko było „po staremu". Anglicy Towler — Ford już trzeci raz z rzędu zdobyli tytuły w tańcach, a długonogi Emmerich Danzer nie miał większych kłopotów z obronieniem swojej pozycji, tak jak Gabi Seyfert z zajęciem opróżnionego przez kruczowłosą Austriaczkę Heitzer „tronu" w konkurencji pań. Większej, bardziej zaciętej rywalizacji należy oczekiwać dopiero na zbliżających się mistrzostwach świata (marzec — Wiedeń), gdzie do walki włączą się przedstawiciele USA i Kanady.

Czy wejdą do finału PE?

KOSZYKARKI krakowskiej Wisły po dramatycznym spotkaniu zwyciężyły na własnym boisku Spartę Praga różnicą zaledwie 3 pkt (61:58). Był to mecz o awans do finału Pucharu Europy. O tym, kto dostąpi tego zaszczytu zadecyduje oczywiście rewanż w Pradze. Czy nikła przewaga wystarczy krakowiankom?

NA ZDJĘCIU — najlepsza snajperka Wisły, SZOSTAK w pojedynku pod koszem przeciwniczek. Krakowianka zdobyła ogółem 19 pkt. (CAF)

Niepokonana Sonia Henie

Śledząc występy mistrzów w hali Tivoli przypominaliśmy sobie inne, minione już sławy lodowej tafli z niezapomnianą Sjuke Dijkstrą czy Alainem Calmat i jego rodakiem Gillettim na czele. **Ale nazwiskiem które najtrwalej związane jest z tą konkurencją, jest nazwisko niezrównanej i niepokonanej Norweżki Sonii Henie.** Jej panowanie na lodowiskach świata rozpoczęło się w roku 1927 i trwało nieprzerwanie do roku 1936, kiedy to przeszła na zawodostwo. Tytuły mistrzyni Europy zdobywała nieprzerwanie co roku od 1931 do 1936 i z tą ilością (6) jest do dziś niepokonaną rekordzistką (Dijkstra — 4, Colledge — 3). Polscy miłośnicy łyżwiarstwa pamiętają Sonię Henie chociażby z przypomnianego nie tak dawno przez TV muzycznego filmu, „Serenada w dolinie słońca", gdzie znakomitej łyżwiarce partneruje nie mniej znakomita orkiestra swingowa Glena Millera.

Z wyprawy w przeszłość powróćmy jednak na własne, szczecińskie sportowe podwórko...

Pływacy wyłonili mistrzów

PŁYWALNIA WDS była przez trzy dni areną walk o tytuły mistrzowskie pływaków okręgu szczecińskiego. Za wyjątkiem drugiego dnia zawodów, pozostałe **stały pod znakiem rekordów** (i to nie tylko okręgu) oraz **ambitnych walk.** Godnym podkreślenia jest też fakt, iż **w mistrzostwach udział wzięła cała aktualna czołówka.** Szczecińskie pływanie znajduje się, po ubiegłorocznym obniżeniu lotów, znów na dobrej drodze...

Klęski szczecińskich zespołów

NIEZBYT DOBRZE wiedzie się reprezentantom szczecińskiego tzw. „wysokiego wyczynu". **Na razie jest to być może wysoki wyczyn, ale na niskim poziomie.** Siatkarze (piszemy o tym na innym miejscu) zanotowali kolejne niepowodzenia, które przesądziły już chyba o losach zespołu, II-ligowi koszykarze „planowo" ulegli Spójni w Gdańsku, a honor uratowali tylko bokserzy zwyciężając Moto Jelcz. **We wszystkich tabelach jednak, gdzie nie spojrzeć, końcowe lokaty...** Szczeciński sport wyczynowy przechodzi ciężkie chwile, ale nie jestem wcale przekonany czy można przyznać rację temu działaczowi, który na pytanie kiedy zamierza zabrać się do konkretnej, solidnej pracy dla uzdrowienia stosunków i poprawy stylu pracy w dyscyplinie, którą reprezentuje, odpowiedział: **„Teraz nie ma czasu na pracę, teraz musimy zrobić wszystko aby nasz zespół pozostał w lidze!".**

MAREK SZYMCZYK

Piłka nożna

Legia już gra i zwycięża

WAŁBRZYCH PAP. W Wałbrzychu gościli w sobotę i niedzielę przebywający na zimowym obozie w Karkonoszach piłkarze warszawskiej Legii, którzy rozegrali tu dwa towarzyskie spotkania. W pierwszym meczu pokonali oni drugoligową drużynę Thoreza 1:0 (0:0), a w drugim także drugoligowca, Górnika 4:2 (2:0).

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku na który wpłynęło 12 359 193 zakłady wylosowano następujące numery: **6, 14, 16, 20, 27, 39 dodatk. 47.**

Punkty na wagę ligowego bytu

Damrat i Lehr najlepsi w zwycięskim meczu bokserskim

MIMO zmiennych kolei, jakie ostatnimi czasy przechodzi szczeciński boks, dyscyplina ta, jak bodaj żadna inna (oczywiście poza piłką nożną) ma swoich wyjątkowo licznych, wiernych kibiców.

WCZORAJ hala sportowa przy ul. Narutowicza dosłownie pękała w szwach. Był nad komplet, chociaż na skutek złej organizacji przedsprzedaży biletów za wcześnie zamknięto kasy. Doszło do niepotrzebnych awantur, m. in. dwukrotnie wyważono drzwi wejściowe, a jako taki porządek wokół hali zaprowadziła dopiero milicja.

PUBLICZNOŚĆ przeżyła dwie godziny pełne emocji: **portowcy wywalczyli cenne punkty decydujące być może o ich bycie ligowym.** Wynik 10:8 dla Pogoni mógł być jeszcze wyższy gdyby SIDOROWICZ w wadze ciężkiej nie zlekceważył przeciwnika. Przez dwa starcia b. zawodnik Arkonii prowadził wysoko na punkty, chodził jednak po ringu jak na glinianych nogach i w końcu „nadział" się na cios. Trener JAGODZIŃSKI poddał go, chociaż GÓRECKI z Moto — Jelcza na pewno był bokserem technicznie słabszym.

W MUSZEJ — Ast w drugim starciu uznany został zwycięzcą Jaremowicza mimo, że doznał on pęknięcia łuku brwiowego. Zgodnie z obowiązującym regulaminem przyznano mu zwycięstwo za prowadzenie na punkty do chwili odniesienia kontuzji.

W KOGUCIEJ — Kupiec nadal daleki jest od formy, z zaawansowanym Oziębłą wywalczył jednak remis.

W PIÓRKOWEJ — Jerzy Grążawski nie uląkł się reklamowanego „mistrza kontry" Banaszaka. Walczył jak równy z równym i uległ tylko nieznacznie na punkty.

W LEKKIEJ — Tomkowiak nadział się w trzecim starciu na silny lewy prosty w żołądek. Sędzia ringowy odesłał go do rogu. Zwycięzcą został Hawro.

W LEKKOPÓŁŚREDNIEJ — Jafra zremisował po nieciekawej szarpaninie z Borysewiczem.

W PÓŁŚREDNIEJ — Michałkiewicz doznał kontuzji już w pierwszej rundzie. Szczeciński student Dąbrowski prowadząc zdecydowanie na punkty, nie mógł, niestety, zdyskontować sukcesu — walka uznana została jako nieodbyta.

W LEKKOŚREDNIEJ — Damrat zaprezentował boks techniczny w najlepszym wydaniu, zwyciężając jednogłośnie Gilewskiego.

W ŚREDNIEJ — Lehr był klasą dla siebie i już w drugim starciu uznany został zwycięzcą Błaszczyka na skutek zdecydowanej przewagi.

W PÓŁCIĘŻKIEJ — Switek walkę wygrał, ale raczej rozczarował. Nie wiele on jeszcze umie. Wystarczył jeden celny, czysty cios na korpus i Laskowski przed końcem drugiej rundy musiał odejść do rogu.

W CIĘŻKIEJ wreszcie Sidorowicz — jak już powiedzieliśmy na wstępie — zaprzepaścił zwycięstwo nad Góreckim. Za nonszalancję zapłacił utratą punktów.

Józef KRUSZONA

Hokeiści CSRS rozgromili Szwecję

PRAGA PAP. W doskonałej formie znajduje się hokejowa reprezentacja CSRS, jeden z głównych faworytów tegorocznych mistrzostw świata w Wiedniu. W rozegranym w Pradze meczu międzypaństwowym ze Szwecją Czechosłowacy odnieśli wysokie zwycięstwo — 8:2.

W niedzielę hokejowe reprezentacje Czechosłowacji i Szwecji rozegrały spotkanie rewanżowe. Ponownie zdecydowane zwycięstwo odniosła Czechosłowacja, tym razem 7:1.

Ferrari contra Amerykanie

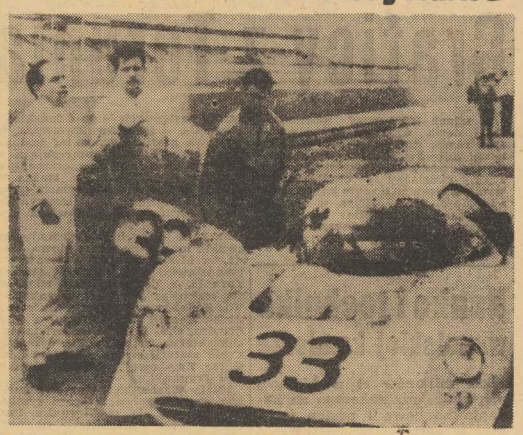

DAYTONA BEACH na Florydzie jest co roku zimą miejscem dramatycznej walki pomiędzy potężnymi amerykańskimi koncernami samochodowymi a ich konkurentami europejskimi.

W połowie zeszłego roku Ferrari oświadczył, że rezygnuje z udziału w większych światowych wyścigach samochodowych, ponieważ nie jest w stanie konkurować z bogatymi firmami amerykańskimi. Widać jednak zmieniono zdanie, ponieważ przed kilku dniami opublikowano w Modenie pierwsze zdjęcie nowego znakomitego ponoć wozu Ferrari, który weźmie udział w tegorocznym wyścigu w Daytona Beach, który rozpoczął się już i trwać będzie 24 godziny.

A oto inny model Ferrari — 275.M i jego kierowcy Jean Beulys i Willy Mairesse podczas prób w Daytona — biorą oni też udział w wyścigach.

CAF — Photofax

Po kolejnej porażce siatkarzy

Pozostała tylko nadzieja

W ROZEGRANYM wczoraj w hali sportowej, meczu o mistrzostwo I ligi, siatkarze Pogoni ulegli Hutnikowi Nowa Huta 1:3 (7:15, 15:12, 11:15, 2:15).

NIESPODZIEWANA PORAŻKA ratujących się przed spadkiem siatkarzy Pogoni z Wawelem Kraków, na którą nawet skrajni pesymiści nie byli przygotowani, sparaliżowała akcje portowców w niedzielnym spotkaniu z Hutnikiem Nowa Huta — rewelacyjną drużyną sezonu, zajmującą aktualnie w ekstraklasie trzecie miejsce. Co prawda szczecinianie wygrali jednego seta, ale był to ich „łabędzi śpiew".

MOŻNA SIĘ SPRZECZAĆ czy pokonanie drużyny gości leżało w sferze możliwości siatkarzy Pogoni. Jedno jest pewne — portowcy zagrali ambitniej niż w piątek, ale w dalszym ciągu zawodzi ich atak i defensywa w głębi pola. Hutnik, jak na czołową krajową drużynę nic czym nie zachwycił — stanowił zespół grający „poprawnie", o dobrze zorganizowanej obronie w polu. Na suwa się smutny wniosek o aktualnej jakości polskiego volleyball'u, jeżeli „średniacy" w postaci Hutnika zajmują w ekstraklasie wysokie miejsce...

NIE BIJE SIĘ LEŻĄCEGO — w takiej sytuacji znaleźli się siatkarze Pogoni. Nikt nie ukrywa, że szanse szczecinian na utrzymanie się w lidze są znikome i że radośniejszych powiewów nadziei należy oczekiwać po meczach drużyn zagrożonych spadkiem, którym być może powinie się noga. W pozostałych sześciu spotkaniach z niełatwymi przecież przeciwnikami trzeba też rzucić całą szalę umiejętności, ambicji i doświadczenia.

Widzowie opuszczali halę w minorowych nastrojach, a ich miny wyrażały rozczarowanie z kolejnych zawiedzionych nadziei na zwycięstwo pupilów. Ale czy porażka w dwóch spotkaniach o niewątpliwie dużym ciężarze gatunkowym jest wyłączną winą zawodników i trenera?

J. LIS

TABELA

1.	Legia Warszawa	17	51—14
2.	AZS Warszawa	15	47—12
3.	Hutnik Nowa Huta	13	46—18
4.	GKS Katowice	9	34—35
5.	Gwardia Wrocław	8	36—36
6.	Chełmiec Wałbrzych	8	32—34
7.	Wawel Kraków	8	29—40
8.	Odra Wrocław	7	25—42
9.	Stal Mielec	6	28—37
10.	AZS Gdańsk	5	26—38
11.	Warszawianka	3	22—48
12.	Pogoń Szczecin	3	23—45

Dobry wynik tyczkarza NRF

BONN PAP. Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Hanowerze tyczkarz NRF Klaus Lehnertz uzyskał rezultat 5,02.

Pojedynek roku

Dziś w Houston Terrell — Clay

DZIŚ W HOUSTON (stan Texas) odbędzie się pojedynek, w którym jak się przypuszcza, nie pokonany dotychczas mistrz wagi ciężkiej, Cassius Clay może mieć bardzo trudną przeprawę w utrzymaniu tytułu. Jego przeciwnikiem będzie Ernie Terrell, uznawany przez federację boksu zawodowego za faktycznego mistrza świata wszechwag. Pojedynek Terrell — Clay wzbudził niezwykle zainteresowanie, a dochody będą zapewne rekordowe (karta wstępu ok. 100 dolarów, plus koszty za prawa transmisji TV, które prócz USA, odbierane będą także w Europie, Ameryce Płd. i niektórych krajach Azji). (m)

Kolejny rekord Ewy Greckiej

WARSZAWA PAP. Dalsze rekordy Polski na krytym basenie ustanowione zostały w niedzielę podczas mistrzostw okręgowych. W Warszawie Ewa GRECKA (AZS) przepłynęła 100 m mot. w 1.12,9, poprawiając o 0,3 sek. własny rekord, ustanowiony przed tygodniem.

KOMUNIKAT KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Ogromne powodzenie **Krajowej Loterii Pieniężnej** sprawiło, że w styczniu br. losy zostały wyprzedane na kilka dni przed ciągnieniem I klasy.

Przepraszając tych sympatyków **Krajowej Loterii Pieniężnej**, którzy z tego powodu nie mogli nabyć losów — Polski Monopol Loteryjny uprzejmie prosi wszystkich Klientów, aby w lutym br. **jak najwcześniej zaopatrzyli się w losy dla zapewnienia sobie udziału w ciągnieniach 118 Krajowej Loterii Pieniężnej.**

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

449-K

OKAZJA!

Posezonowa wyprzedaż tatrzanek męskich, damskich, młodzieżowych i dziecięcych; butów tekstylnych — damskich, męskich i dziecięcych, kozaczków tekstylnych damskich i dziecięcych

w sklepach MHD Odzieżą i Obuwiem:
„BIZON" — Al. Wojska Polskiego 4
„FAFIK" — Al. Wyzwolenia 51
„CIŻEMKA" — ul. Wielka 18
„PAPUĆ" — Al. M. Buczka 16
„FENIX" — ul. Goleniowska 31
(Dąbie)

Sprzedaż tylko w dniach
1. II. do 28. II. 1967 r.
Jeśli kupisz — to taniej o **20 proc.**

ZAPRASZAMY

450-K

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK przyjmuje zapisy na

KURSY KIEROWCÓW

kat. samochodowej amatorskiej — początek kursu 16. II. br. godz. 17
kat. motocyklowej — początek kursu 16. II. br. godz. 17
kat. III zawodowej — początek kursu 24. II. br. godz. 17
kat. II zawodowej — początek kursu 23. II. br. godz. 17
kat. I zawodowej — początek kursu 23. II. br. godz. 17

Zapisy przyjmuje Biuro Ośrodka od godz. 10—17 w Szczecinie, ulica Wojciecha 12, tel. 43-948.
Opłata za kurs w ratach.

453-K

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI SAMOCHODU

Komornik Sądu Powiatowego w Szczecinie, rew. VIII A. Ceptowski, mający kancelarię w Szczecinie, ul. Spółdzielcza 42, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 lutego br. o godz. 12 w Szczecinie parking strzeżony przy Bramie Portowej, odbędzie się pierwsza licytacja samochodu marki „Warszawa", b. taksówka nr 432, oszacowanego na 35 000 zł, należącego do dłużnika Eugeniusza Tomaszewskiego. Samochód oglądać można w dniu i czasie wyżej oznaczonym. Cena wywoławcza 26 250 zł.

946-G

Władysławie Dudycz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

M A T K I

składają:

Rada Pedagogiczna, Pracownicy, Komitet Rodzicielski Przedszkola nr 29 w Szczecinie.

978-G

BIURO OGŁOSZEŃ
pl. Hołdu Pruskiego 8

DRÓB
Konserwy rybne

w dużym wyborze

polecają sklepy PSS „Robotnik"

w Szczecinie

Al. Wojska Polskiego 11 (dojazd tramwajem linii 7)
Pl. Kilińskiego (dojazd tramwajem linii 2, 3)
ul. Dworska 2 (dojazd tramwajem linii 8)
Al. Niepodległości 4 (dojazd tramwajami linii 2, 3, 4, 6, 7, 8)
ul. Bol. Krzywoustego 75/77 (dojazd tramwajem linii 8).

412-K

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI TKWP otwiera 8 lutego br.

KURS
spawaczy elektryczno-gazowych

Zapisy przyjmuje sekretariat, ul. Obr. Stalingradu 17, w godz. 9—17, tel. 383-22.

Teatry

POLSKI — nieczynny, **WSPÓŁCZESNY** — „Namiestnik" g. 19.30, **MUZYCZNY** — „Ptasznik z Tyrolu" g. 19.

Kina

DELFIN — „Las powieszonych" g. 15.30, 18, 20.30 — rum. — od l. 16; wtorek: „Uwaga, uwaga nadchodzi" g. 10.30, 13 — radz. — od l. 14; „Powrót na ziemię" g. 15.30, 18, 20.30 — rum. — od l. 16; **KOSMOS** — „Gamoń" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. panoram. — od l. 14 (pon. i wtorek); **COLOSSEUM** — „Fanfan Tulipan" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od l. 14 (pon. i wtorek); **BAŁTYK** — „Gdzie jest trzeci król" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od l. 14; **POLONIA** — „Koty" g. 16, 18.15, 20.30, — fr. panoram. — od l. 18; **FALA** — „Denuncjacja" — g. 17, 19 — frac. panoram. — od l. 16; **MARS** — „Macario" g. 17, 19.15 — meks. — od l. 16; **ECHO** — nieczynne; **MEWA** — nieczynne; **SZMARAGDOWE** — „Między linami ringu" g. 17.30, 19.45 — USA — od l. 16; **LUZA** — nieczynne; **PRZYJAŹŃ** — nieczynne; **HUTNIK** — nieczynne; **BAJKA** — nieczynne; **1 MAJ** — nieczynne.
REPERTUAR kin na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON (Woj. Polskiego 36) — „Współczesna Czechosłowacja" g. 10.30—20.30.

Kluby

„13 MUZ — czynny od g. 11 (powtórzenie sztuki H. Bardijewskiego „Zacznijcie się śmiać" g. 20); SPBM 1 — Kurs tańca towarzyskiego g. 20; PAŁAC MŁODZIEŻY — bajki „W zaczarowanej krainie" g. 16, prelekcja „Rodzice a młodzież" g. 18; FABRYCZNY SZCP — występ teatrzyku lalek „Puchatek".

Wystawy

— nieczynne.

Dyżury

SZPITALE

II KLINIKA POŁOŻNICZA i CHORÓB KOBIECYCH — Pomorzany, KLINIKA CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej 1, PORADNIA DLA DZIECI — ul. Św. Wojciecha 2 — g. 18 do 7 rano, MIEJSKA PRZYCHODNIA REJONOWA Nr 3 Al. W. Polskiego 72 g. 18—22, PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1, g. 20 do 8.

APTEKI

Nr 1 — Jagiellońska 16, Nr 2 — Mickiewicza 101, Nr 5 — Naruszewicza 11.
CODZIENNE POGOTOWIE PRACY APTEK: Nr 10 — Glinki, Nr 11 — Dąbie, Nr 12 — Podjuchy.

Radio

14 — muzyka klasyczna, 14.35 — „Fala 56", 14.45 — orkiestra, duet fortepianowy, piosenkarze, 15.30 — „Echa stulecia", 16.05 — publicystyka międzynarodowa, 16.15 — Budownictwo gdańskie na nowej drodze, 16.25 — koncert życzeń, 17 — przegląd aktualności: Wybrzeża, 17.15 — publicystyka międzynarodowa, 17.25 — szczecińskie popołudnie, 18.45 — „Chłodno, głodno, do domu daleko", 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — koncert z nagrań wielkiej ork, 20.18 — nowe wiersze Jana Śpiewaka, 21 — z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa, 21.40 — „Studio Metrum", 22 — koncert chóru, 22.20 — rozmowy o wychowaniu, 22.30 — ambicje i starty, 22.45 — melodie przy przygaszonej lampie, 23.20 — gra orkiestra taneczna PR.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.50 — informacje i program dnia, 16.55 — wiadomości dziennika TV, 17 — film dla dzieci „Zaczarowany ołówek", 17.10 — dla młodych widzów „Sanki", 17.35 „Raport w sprawie młodocianych" z cyklu „7 milionów młodych", 17.50 — program filmowy, 18 — „Śladem wielkiego kuligu" — reportaż filmowy, 18.15 — „Eureka", 18.45 — reportaż filmowy „Wietnam", 19.20 — Dobranoc dzieciom, 19.30 — dziennik TV, 20 — Teatr TV — „Duet" K. Makuszyńskiego, 21.25 — Kino krótkich filmów, 21.50 — „Na półkach księgarskich", 22 — dziennik TV, 22.15 — program na jutro i dobranoc.

WTOREK

10.55 — Język polski dla klas X — J. Słowacki „Fantazy", 11.35 — „Tubby i gangsterzy" — film USA, 15.20 — inf. i program dnia, 15.25 — „Przysposobienie rolnicze — Organizacja i technika siewu", 16 — Politechnika TV — matematyka, 16.30 — Politechnika TV — „Przedmiot i metodologia fizyki", 17 — wiadomości dziennika TV, 17.05 — dla młodych widzów „Zrób to sam", 17.20 — „Latający Holender", 17.50 — „Telereklama", 18 — „Chcę truwać" film radz., 18.25 — „Giełda piosenki", 18.55 — miesięcznik konsumenta „Próby", 19.20 — Dobranoc dzieciom, 19.30 — dziennik TV, 20 — Na kulturalnej mapie województwa", 20.15 „Tubby i gangsterzy" film USA, 21.35 — dziennik TV, 21.50 — program na jutro i dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Omówienie programu na najbliższy tydzień, 15.20 Kącik lekarski, 15.30 Audycja dla gospodyń domowych, 16 Muzyka kameralna, 16.30 Aud. muz. dla dzieci starszych, 17 „Lata pełne marzeń", film prod. węg., 18.40 1000 teletypów, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Wiedza i technika, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 W centrum uwagi, 20 „Pan na zamówienie" film archiw., 21.15 „Czarny kanał", 21.35 „A więc nalejmy się", audycja rozrywkowa, 22.20 Aktualności.

Zgłoś się do konkursu czytelniczego

PRZYPÓMINAMY, że Liga Kobiet wspólnie z Woj. i Miejską Biblioteką Publiczną rozpisały konkurs czytelniczy dla kobiet pn.: **„Książka — źródłem wiedzy o wychowaniu, kulturze i higienie".** W konkursie, w którym przewidziano wiele atrakcyjnych nagród — mogą brać udział wszystkie kobiety, uprzednio wypełniając kartę zgłoszenia. Można je otrzymać we wszystkich filiach oraz Woj. i Miejskiej Bibliotece, do dnia 15 lutego.

Zestaw książek obejmuje 11 pozycji. Obowiązkiem uczestniczki konkursu jest przeczytanie przynajmniej dwóch książek, w tym jednej z literatury popularno-naukowej. Przewidziane są dyskusje i spotkania. Szansę wygrania będzie miała ta uczestniczka, która wykaże się najlepszą znajomością przeczytanych książek.

Tradycyjny „śledzik" w „Europie"

Wyjątkowo krótki karnawał w tym roku ma się już ku końcowi Ostatnim akordem karnawałowych zabaw będzie tradycyjny „śledzik", Rada Zakładowa lecznictwa miejskiego organizuje we wtorek od godz. 21 wesoły bal zapewniając wiele atrakcji i szampański humor. Uczestników balu, który odbędzie się w „Europie" obowiązują maseczki.

Zaproszenia można jeszcze otrzymać w siedzibie Rady Zakładowej przy ul. Staromyńskiej — tel. 345-44.

Czytelnicy

INFORMUJĄ

Od pewnego czasu nie palą się lampy za Teatrem Polskim. Chuligani korzystając z panujących ciemności rozciągają nad stopniami znajdujących się tu schodów sznurki, o które przewracają się przechodnie. W imieniu mieszkańców okolicznych ulic i widzów teatralnych zapytuję kiedy zabłyśnie w tym rejonie światło a chuligani będą ścigani?

CZYTELNIK
— nazwisko znane redakcji

PROSZĄ

W skrzynce Poszukiwania Rodzin Polskiego Radia nadany został (I.XII ub. r.) komunikat poszukujący Jadwigę Kossowską — nauczycielkę. Ponieważ noszę takie samo imię i nazwisko, jestem również nauczycielką, napisałam zaraz do Zarządu Głównego PCK w Warszawie. Gdy minęły 2 tygodnie i nie otrzymałam odpowiedzi, napisałam do Polskiego Radia, skąd dostałam powiadomienie, że list mój przesłano do Zarządu Głównego PCK. Po upływie trzech tygodni znów napisałam do Polskiego Radia, ale niestety, odpowiedzi nie otrzymałam. Może Wasza interwencja w Zarządzie Głównym PCK pomoże?

Jadwiga KOSSOWSKA
Małkowskiego 16/3

Kronika wypadków

W SOBOTĘ po południu, na glinkach przy ul. Podburzańskiej utonął 9-letni Józef B., pod którym w czasie ślizgawki załamał się lód. Mimo intensywnych poszukiwań, w których udział brali strażacy z bosakami — zwłoki chłopca wydobyto dopiero na drugi dzień. Podobna tragedia rozegrała się wczoraj ok. godziny 13 na jeziorze w Binowie, pow. Gryfino. 9-letni Wacław L. z Binowa wszedł na kruchy lód z zamiarem wyrąbania przerębli i łowienia ryb. W pewnym momencie chłopiec znalazł się pod wodą. Zorganizowana na prędce akcja ratunkowa nie dała rezultatów.

—o—

W BRAMIE przy ul. Śląskiej otrzymał cios nożem w klatkę piersiową 17-letni chłopiec. Ostrze uszkodziło mięsień sercowy. Rannego — w bardzo ciężkim stanie — przewieziono do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej. Nożownikiem okazał się rówieśnik rannego. Został on zatrzymany przez organa MO.

—o—

NA UL. Montwiłła 16-letni Jerzy S. — w nie znanych bliżej okolicznościach uderzony został tępym narzędziem w głowę, odnosząc poważne obrażenia. Ofiarę chuligaństwa skierowano do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej.

—o—

O GODZ. 18.40 na ul. Budziszyńskiej koło kina „Muza", wpadł do nie zabezpieczonego wykopu samochód osobowy. Pogotowie ratunkowe opatrywało ranne w wypadku Halinę B. i 3-letnią Violettę S. Matka dziewczynki — Kazimiera S. która odniosła poważniejsze obrażenia (m. in. wstrząśnienie mózgu) przebywa na kuracji w szpitalu.

—o—

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Rugiańskiej uległ zatruciu gazem świetlnym 24-letni Marian W. Na szczęście, zatrutego udało się odratować. Marian W. przebywa na obserwacji w szpitalu.

(ap)

Pracownicy poszukiwani

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Szczecinie-Dąbiu, ul. Pomorska 42/47, tel. 32-387 zatrudni: gł. księgowego, wynagrodzenie do 3 300 zł; **z-cę gł. księgowego.** Dojazd ze Szczecina autobusem własnym.

451-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa zatrudni od zaraz **z-cę kierownika Bazy Transportowej w Świnoujściu, majstra warsztatu samochodowego w Świnoujściu, kierowców samochodowych z I i II kat. prawa jazdy,** monterów samochodowych, operatorów sprzętu ciężkiego (do obsługi koparek), robotników przeładunkowych. Zgłoszenia przyjmuje SPTSB — Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 13-a. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

452-K

Praca

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Tel. 376-36.

867-G

FRYZJERKA poszukuje pracy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod „892".

892-G

Różne

OKAZJA — wielka wyprzedaż butów (kozaczków), przecenionych z 720 na 450 zł. Pawilon nr 35, ul. Śląska (od Al. Wojska Polskiego 40 metrów).

979-G

PIANINO koncertowe marki „Seiler", metalowa płyta — sprzedam okazyjnie, tel. 36-191, godz. 17—19.

973-G

PRZYJMĘ 2 panów na pokój z osobnym wejściem, tel. 395-68.

981-G

KORZYSTAJ Z USŁUG ZAKŁADOWEJ AJENCJI PKO

Matrymonialne

SAMOTNA, rozwiedziona, lat 39, ze średnim wykształceniem, mieszkaniem, pozna kulturalnego pana, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin, pod „894".

894-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 476-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 61); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumerata przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. C-1

„Jacy jesteśmy, jakimi chcemy być"?

Najpopularniejsza piosenka: „Serwus panie Chieff"
Maniera „pod girlaski"

Wczorajsze spotkanie młodzieży w Domu Kultury Kolejarza przebiegało pod znakiem występów zespołów artystycznych Technikum Samochodowego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zakładzie Doskonalenia Zawodowego i Technikum Handlowego. Z uczestnikami imprezy spotkali się tym razem przewodniczący Prezydium MRN HENRYK ŻUKOWSKI i kierownik Wydz. Handlu EDWARD MAKUCH.

Jako pierwsi rozpoczęli swój występ uczniowie Technikum Samochodowego. Program swój zaprezentował zespół wokalny chłopców „Beniaminki", kierowany przez B. Bortkowiaka. „Beniaminki" miały poważną konkurencję w postaci dziewczęcego zespołu „Orzeszki". Piosenki miłe, ale obydwom zespołom przyda się bardzo „doszlifowanie", więcej swobody i... uśmiechu. Oglądaliśmy także zespół taneczny (kierownik B. Wróblewska) i fragment „Grubych ryb" Bałuckiego, w wykonaniu uczestników kółka teatralnego, prowadzonego przez B. Bieńkowską. Jeszcze słabe gesty i fatalna dykcja, ale nad formą tą warto popracować. Bardzo dobrze natomiast wypadł występ solistki „Orzeszków" M. Titarczuk. Z wykonanych przez nią piosenek najwięcej braw zebrała melodia „Nie chodź tą ulicą". Warto chyba talent ten otoczyć opieką. Sympatię zyskał także konferansjer J. Kochanek, który z dużą kulturą recytował ponadto wiersz Jewtuszenki „Brzoza". Całość wiązał muzycznie zespół „Rytm".

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej zaprezentowali zespół małych form, kierowany przez I. K. Szmidta, zespół taneczny (kier. J. Czopko) i zespół muzyczny „Ryszardowie". Zespół małych form wykonał kilka inscenizowanych piosenek. Mimo ciekawego zamysłu, całość wyraźnie niedopracowana. W zespole tanecznym obserwowaliśmy irytującą manierę „pod girlaski". Pretensjonalne i brzydkie.

Urozmaicony program przedstawili uczniowie Technikum Handlowego. Kabaret „Bab" (kier. J. K. Szmidt) zaprezentował kilka pomysłowych i dowcipnych scenek, z których najwięcej braw zebrała „Sprawa honorowa". Sympatię zyskał także dziewczęcy zespół wokalny „Merkurki" za dowcipnie (to już zasługa inscenizacji) wykonaną piosenkę „Serwus panie Chieff" (litości, śpiewają ją prawie każdy zespół!) i „Kupiety z nóżkami". Wokalnie — konieczna korekta. Dotyczy to także drugiego zespołu wokalnego „Szafiki" (kier. obydwu E. Kupke). Dziewczęcy zespół taneczny prowadzony przez E. Kozarową z dużym wdziękiem zaprezentował się w „Hiszpańskiej pchle". Był to bezsprzecznie najlepszy zespół taneczny (i taniec) wieczoru.

Odpowiadając na pytania dotyczące spraw miasta i młodzieży przewodniczący PMRN H. Żukowski dziękując za zaproszenie, stwierdził m.in.: „Chciałbym życzyć innym miastom takiej rozsądnej, sympatycznej i zdyscyplinowanej młodzieży". Kierownik Wydz. Handlu PMRN E. Makuch informował o problemach zaopatrzenia placówek handlowych, kulturze obsługi i in.

(Dyl)

Książki dla chorych dzieci oddawać w szpitalach

W artykule pt. „Gdy szkoła przychodzi do ucznia" pisaliśmy o chorych dzieciach, które leżąc w szpitalu nie zawsze mają pod dostatkiem książek lub zabawek. Są też w Szczecinie dzieci, które chciałyby pomóc swoim chorym rówieśnikom. Np. Sławek i Donata JANECZKO oraz uczniowie kl. IV „a" szkoły podstawowej nr 63 przynieśli do redakcji paczki z książkami, które ofiarowali w podarunku chorym dzieciom.

Małym ofiarodawcom bardzo dziękujemy. Książki przekażemy, ale jednocześnie prosimy, aby dzieci, które chcą pójść w ślady swoich poprzedników, przekazywały podarunki wprost do któregoś szpitala dziecięcego. Będą przyjęte z serdeczną wdzięcznością.

Rozkład jazdy — na życzenie

Linia kolejowa relacji Szczecin—Trzebież z racji swego położenia na trasie większych zakładów przemysłowych, sprawia niemało kłopotu i kolei i pasażerom. Ostatnio zainteresowanie przystosowaniem rozkładu jazdy pociągów tej linii do potrzeb zatrudnionych na różnych zmianach robotników, znacznie wzrosło w związku z budową Polic.

Dlatego też DOKP poddała do dyskusji nowy projekt rozkładu jazdy pociągów wspomnianej linii na specjalnie zwołanej w piątek konferencji w tej sprawie. Swoje uwagi wypowiedzieli przedstawiciele rad narodowych, przedsiębiorstw komunikacji miejskiej i autobusowej oraz zainteresowanych zakładów produkcyjnych. Niektóre zgłoszone propozycje, m.in. wykonawcy inwestycji w Policach, uwzględniono w toku konferencji. Inne zaś wnioski — będą wprowadzone po konfrontacji z możliwościami kolei. Kilku uczestników dyskusji, jak np. przedstawiciele portu, zgłosi dodatkowe propozycje po przedyskutowaniu rozkładu jazdy z przedstawicielami załogi.

Warto podkreślić, że w br. kolej znacznie zwiększy pojemność taboru na linii Szczecin—Trzebież, dzięki zakupieniu w NRD nowych wagonów dwupoziomowych, świetnie nadających się do komunikacji podmiejskiej. 20 takich wagonów o pojemności jednego, czterowagonowego składu, 900 miejsc, zostanie sprowadzonych być może jeszcze na początku maja br. (ar)

Zmotoryzowani turyści

PO KILKU wstępnych spotkaniach turyści zmotoryzowani skupieni przy PTTK postanowili reaktywować działalność klubu motorowego. Opracowany już został projekt regulaminu. Zebranie konstytucyjne odnędzie się we środę 8 bm. o godz. 18 w Klubie PTTK przy pl. Lotników. Wszyscy zainteresowani turystyką motorową, proszeni są o przybycie. (Jol)

DO ODDZIAŁU PTTK przy placu Lotników zgłosił się swego czasu kapitan statku obcej bandery. — Chciałbym posłuchać koncertu organowego w Katedrze Kamieńskiej — oświadczył. Zorganizowano więc dla kapitana i towarzyszącej mu żony wyjazd do Kamienia. I tak narodziła się myśl oferowania załogom obcych statków usług PTTK przy zwiedzaniu miasta i okolic, w czasie, gdy jednostka przebywa w naszym porcie.

Jeżeli pobyt jest krótki — można marynarzom zaproponować zwiedzenie najciekawszych zabytków oraz nowych pięknych dzielnic mieszkalnych. Można także zorganizować wycieczkę na mecz lub imprezę artystyczną. Dla tych załóg, które przebywają w Szczecinie po kilka tygodni w związku z remontem lub naprawą urządzeń statku, oddział PTTK podjąłby się organizowania wyjazdów do Warszawy, Krakowa, Zakopanego i innych ośrodków. Wreszcie trzecia możliwość, to wyjazdy na wczasy wypoczynkowe zarówno do miejscowości położonych w naszym województwie jak i w górach.

Rozpoczęcie świadczenia usług turystycznych marynarzom zależy od porozumienia PTTK z Morską Agencją. Chodzi mianowicie o to, aby w rachunkach za usługi, przedstawianych przez agencję — armatorowi, móc uwzględnić także opłaty za obsługę wycieczki. Miałoby to miejsce oczywiście po zawarciu umowy między kapitanem statku a przedstawicielem PTTK.

Po sfinalizowaniu sprawy należałoby wydrukować w kilku językach informatory z propozycjami tras i imprez wartych obejrzenia. Jako środek komunikacji służyłby nowoczesny autokar Jelcz-Lux. Autokar taki zostanie przydzielony szczecińskiej organizacji PTTK, jako drugiej w Polsce. Zapewnił o tym przedstawicieli Oddziału Miejskiego PTTK sekretarz generalny ZG PTTK S. Strogulski. Warunki obsługi zagranicznych marynarzy byłyby więc zapewnione, ponieważ oddział PTTK byłby skłonny stworzyć w tym celu osobną komórkę organizacyjną. Sądzimy, że na wiosnę sprawa wycieczek dla załóg statków będzie już ostatecznie, pozytywnie załatwiona.

(Jol)

Na statku - marynarz po zejściu na ląd - turysta

Szczecińskie kable na eksport

Przewody i kable ze znakiem Szczecińskiej Fabryki Kabli w Załomiu cieszą się ustaloną marką nie tylko w państwach Bliskiego Wschodu i Afryki, gdzie eksportowane są w dużych ilościach. W tzw. eksporcie pośrednim wysyła się je również jako instalacje elektryczne całych obiektów i maszyn. Między innymi w przewody z Załomia wyposażone są polskie cukrownie montowane w wielu krajach.

(dym)

Zamiast zbijać bąki, można zdobyć zawód

Ile jest w Szczecinie młodzieży niepracującej, bez żadnego przygotowania zawodowego, stwarzającej często rodzicom i władzom kłopoty wychowawcze, nikt jeszcze nie obliczył. Natomiast wiadomo, że gospodarka naszego miasta dysponuje 8 tysiącami wolnych miejsc pracy. Istnieją więc warunki stworzenia tej młodzieży możliwości przygotowania do życia. Czy organizacje młodzieżowe poczyniły jakieś kroki w celu rozwiązania tego pilnego problemu społecznego i gospodarczego? Na to pytanie odpowiada sekretarz Wojewódzkiej Komisji Ochotniczych Hufców Pracy ZMS i ZMW — Jan ŚMIECIŃSKI.

— Organizujemy właśnie nowe w woj. szczecińskim a znane już, i z powodzeniem pracujące w województwie krakowskim i zielonogórskim, 9-miesięczne hufce pracy, tzw. dochodzące. W odróżnieniu od hufców stacjonarnych, w hufcach dochodzących junacy zamieszkują w swoich domach a hufiec zapewnia im tylko pracę, naukę i rozrywkę. Jedynym warunkiem przyjęcia do tego typu hufca jest chęć do pracy. Nie stawiamy tu żadnych wymogów. Każdy chłopiec a także dziewczyna, w wieku 16—19 lat mogą pracować w tego rodzaju hufcu. Otrzymają 600 zł miesięcznego wynagrodzenia oraz — na życzenie, odpłatne w ratach umundurowanie i całodzienne wyżywienie. Praca trwa 5 dni w tygodniu, szósty zaś dzień przeznaczony jest na teoretyczną naukę zawodu. Nadzór organizacyjno-wychowawczy nad tą młodzieżą zapewnia OHP.

— Ile osób można przyjąć do hufców dochodzących i jakie są możliwości wyboru zawodu?

— Możemy już przyjąć ok. 200, zaś w perspektywie kilku najbliższych miesięcy — ok. 500 kandydatów. Tego typu hufiec dziewczęcy pracuje już przy Zarządzie Zieleni Miejskich, a obecnie powstają hufce dla chłopców przy Fabryce Sprzętu Elektrotechnicznego, Fabryce Mebli i przy Spółdzielni Pracy — „Ornament" oraz na terenie województwa w kilku przedsiębiorstwach budownictwa rolnego. Rozpatrujemy również możliwości zorganizowania hufców 9-miesięcznych przy Stoczni Remontowej i Fabryce Urządzeń Budowlanych. Na oferty innych przedsiębiorstw czekamy. Naszym zamierzeniem jest, aby hufce dochodzące stworzyć przy wszystkich 11 hufcach stacjonarnych pracujących na terenie województwa szczecińskiego. Jeśli chodzi o zawody, to obecnie są możliwości przyuczenia w zawodzie elektryka, tokarza, ślusarza, stolarza i malarza.

— Czy junacy tych hufców korzystają z jakichś przywilejów?

— Przede wszystkim uczą się bezpłatnie zawodu, a po ukończeniu hufca umowa gwarantuje im zatrudnienie w rodzimym przedsiębiorstwie. Poza tym wychowankowie hufca mogą wybierać rodzaj broni przy powołaniu do obowiązkowej służby wojskowej. Chętnych kandydatów przyjmujemy w biurze Woj. Kom. OHP, Al. Wojska Polskiego 75, p. 109. (ar)

Przedszkole dla dzieci pracowników „ODRY"

W bież. roku rozpoczęta zostanie budowa zakładowego przedszkola — Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Odra". Przedszkole zlokalizowane przy ulicy Felczaka, pomieści około 130 dzieci. (dym)

„Tramp" podczas montażu na paryskiej wystawie.
Foto: K. Szymański

„Tramp" wyrusza w świat

Czytelników naszych informowaliśmy już, że szczeciński „TRAMP" robi karierę. Campingowy domek trzcinowy — dzieło spółdzielni „Prefa-Mat" był przed dwoma miesiącami, wraz z prezesem spółdz. inż. **K. Szymańskim** w Paryżu, na specjalnej wystawie, urządzanej przez f-mę **„Somelar"**. Wzbudził duże zainteresowanie. Podobał się. Właściciel wspomnianej firmy zawiadomił właśnie „Prefa-Mat", aby przygotowywano elementy, zamówienie nadeśle lada dzień. Francuzi reflektują na „Trampa" jako domek campingowy i... jako garaż. Okazało się bowiem, że swym kształtem znakomicie będzie harmonizował z architekturą willi w luksusowych dzielnicach miast. Ponadto f-ma „Somelar" zaproponowała opracowanie projektu nowego, małego domu campingowego, mniej luksusowego, ale za to tańszego (ok. 300 dol.).

Ale Francja to nie jedyny kontrahent szczecińskiego „Prefa-Matu". Właśnie przed kilkoma dniami bawili w tej spółdzielni Grecy z ateńskiej firmy **„Giasgo"** z dyr. generalnym **John G. Yiamarellasem** na czele. Zainteresowani są zakupem innego domku zaprojektowanego w „Prefa-Macie" — zrobionego z płyt wiórowych, tzw. okalowych a nazwanego „Bungalow". Jest to również domek campingowy, o pow. 22 m kw., mieszczący dwa pokoje oraz zespół urządzeń sanitarnych. Oglądany przez Greków prototyp bardzo się gościom podobał. Zakupione domki zamierzają ustawić na jednej z wysp w okolicy Pireusu.

Z chwilą nadejścia zamówień spółdzielnia przystąpi do produkcji elementów na pierwsze domki dla zagranicy. Podkreślamy: **elementów**, gdyż właśnie jedną z najistotniejszych zalet domku jest to, że składa się z elementów a jego montaż trwa tylko 16 godzin.

Zwiększone zadania eksportowe (dotychczas wysyłano za granicę tylko maty i płyty trzcinowe) wymagają przygotowania większej ilości surowca m. in. trzciny. Właśnie niedawno „Prefa-Mat" otrzymał 4 nowe agregaty do eksploatacji trzciny produkowane przez duńską firmę „Seiga". Ich zaletą jest to, że koszą na bagnach, na terenach trudno dostępnych, a więc dotychczas praktycznie nie eksploatowanych. Otrzymano również jeno urządzenie tzw. żółwia do transportu trzciny. Nowe maszyny pozwolą wydatnie zwiększyć ilość pozyskiwanego surowca. Dla informacji podajemy, że w ciągu roku „Prefa-Mat" zużywał dotychczas 280 tysięcy wiązek trzciny. (aż)

Oto domek „Bungalow", którym zainteresowali się Grecy.
Foto: W. Cieślak